Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 94. — ROK XXXVIII

CZWARTEK 9 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISIRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJI Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Konferencja w Chequers i jej odroczenie.

Sensacyjna konferencja w Chequers, w której udział wziąć mieli przedstawiciele rządów Anglji, Niemiec, Włoch oraz Francji, została odroczona na jakiś czas; może się nawet wogóle nie odbędzie. Jest to upokorzenie Anglji, a sukces niewątpliwy Francji. Albowiem aranżowała ją Anglja, a udziału w niej odmówiła Francja. Notując fakt odroczenia konferencji, wyrazić chcemy zadowolenie z tego powodu. Z którejkolwiek bowiem strony popatrzymy na nią nie opędzimy się podejrzeniom, że mamy tym razem do czynienia z jakąś bardzo koronkową, misterną, rafinowaną robotą.

Prasa angielska wyjaśnia, że projekt urządzenia spotkania przedstawicieli Anglji i Rzeszy powstał nie w dniach ostatnich, ale jeszcze w okresie partraktacyj o porozumienie flotowe angielsko-francusko-włoskie. Chciano, żeby pakt morski podpisany był w Londynie i to w obecności niemieckich ministrów. Według tego więc źródła celem konferencji miało być nie co innego, tylko pozyskanie zgody Niemiec na zasady rozbrojenia morskiego. A „Times“ w półoficjalnym komunikacie podaje dosłownie, że

„Rząd brytyjski skierował **przed kilku tygodniami** za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie zaproszenie do kanclerza Rzeszy w Brüninga oraz do niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, aby w kwietniu przybyli do Londynu z prywatną przyjacielską wizytą“.

Cóż jednak o tym półoficjalnym — jak donosi PAT. — komunikacie sądzić, jeśli urzędowa ajencja berlińska Wolffa w tym samym czasie podała:

„Rząd angielski zamierza **w najbliższym czasie** wystosować oficjalne zaproszenie do kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa, aby przybyli do Chequers“.

Oczywiście można te dwie wersje z sobą pogodzić. Pierwsza (w redakcji „Timesa“) dotyczyłaby sondowania opinji Berlina, które się odbyło „przed kilku tygodniami“, druga zaś (w redakcji biura Wolffa) mówiłaby o oficjalnem już zaproszeniu. Od biedy możnaby na tem wyjaśnieniu poprzestać, gdyby nie krok Brianda, który całe powyższe tłomaczenie z gruntu rujnuje.

Jeśli bowiem rzecz była postanowiona już „przed kilku tygodniami“, mianowicie w okresie, kiedy Henderson godził Paryż z Rzymem, to musiał być Briand w ten plan obradowania razem z Niemcami wtajemniczony i musiał dać na nie swoją zgodę. Niepodobna przypuścić, by w tym okresie robił Henderson tak ważne pociągnięcie dyplomatyczne na własną rękę, a przedewszystkiem poza plecami Brianda. Jakże jednak z tem wyjaśnieniem można pogodzić odmowę Brianda co do udziału w konferencji z Niemcami, a przynajmniej jego obecne zastrzeżenia i rezerwę w stosunku do konferencji w Chequers?

Mamy wrażenie, że ktoś tu bardzo zręcznie rozsnuł sieci intrygi, i że sieć została zastawiona przeciw Francji i Briandowi. Lecz, w jakim celu?

Zbyt są przejrzyste kulisy całej tej sprawy, by nie dojrzeć, że **chodzi jedynie i wyłącznie o znalezienie jakiejś drogi do pozyskania zgody państw zachodnich dla** gospodarczego „Anschlussu“ Austrji do Niemiec. Nie odstąpimy od tego przypuszczenia nawet chociażby po konferencji, jeśli się odbędzie, ogłoszono komunikat, że mówiono wyłącznie o rozbrojeniu, albo o traktacie handlowym niemiecko-angielskim. Albowiem „Anschluss“ jest dla Niemiec dziś najważniejszym problemem państwowym, którego rozwiązanie otworzy im nowe drogi do ekspanzji i do odwetu.

Pozostaje jeszcze pytanie: kto jest inicjatorem tego intrygującego pomysłu?... Zapraszał na konferencję rząd angielski, rząd — nie zapominajmy — socjalistyczny. On miał być gospodarzem i firmantem. Pozwolimy sobie jednak na wątpliwość, czy on też był inicjatorem, — i na przypuszczenie, że inicjatywa wyszła z kół II Międzynarodówki socjalistycznej.

Uderzającą rzeczą w związku z zawarciem umowy celnej w Wiedniu był entuzjazm, z jakim socjaliści Austrji i Niemiec przyjęli wiadomość o tym fakcie. Że się umowa wiedeńska spodobała niemieckiej Socjalnej Demokracji, to było do przewidzenia; partja ta jest na ogół wierną sojuszniczką rządów „burżuazyjnych“ zwłaszcza na terenie zagranicznym. Ale skąd entuzjazm socjalistów austrjackich dla „Anschlussu“ i dla umowy wiedeńskiej? „Robotnik“ wykładał nam niedawno, że „Anschluss“ przyniesie niebywałe wzmożenie się socjalizmu i że tem należy tłómaczyć sympatje socjalistów dla niego. Być może! Na razie jednak prasa socjalistyczna argumentuje za „Anschlusem“ nie w imię socjalizmu, ale w imię interesów niemczyzny... To tylko polscy publicyści socjalistyczni przykładają wagę do takich pojęć i wyrażeń, jak: „interes socjalizmu“ i t. p. W Niemczech tego niema, jak nie było i dawniej. Dlatego przy całym swym antymilitaryźmie i wrogim do Hohenzollernów stosunku mógł Bebel w parlamencie zapewniać opinję na długo przed wojną, że jego obóz gotów jest z bronią w ręku bronić „każdej piedzi ziemi“, a więc i Alzacji i Poznańskiego, przed „zaborem“.

Mało tego! Silna pozycja niemieckich socjalistów w międzynarodówce sprawiła, że w decydujących momentach międzynarodówka ta zapomina o międzynarodowych interesach, a broni bardzo narodowego, nawet nacjonalistycznego punktu widzenia, mianowicie — niemieckiego. Doskonale o tem przed laty pisał Edmund Laskine w swojej książce: „l' Internationale et Pangermanisme“...

Nie będzie więc może dla nikogo niespodzianką, jeśli się kiedyś pokaże, że inicjatorką niedoszłego na razie spotkania w Chequers była Międzynarodówka socjalistyczna, i że pomysł sam wyszedł od p. Vandervelda, a nie od p. Hendersona.

Nad temi refleksjami góruje jednak w tej chwili wiadomość o odroczeniu konferencji pod presją Francji... A zatem nie udało się Niemcom załatwić „Anschlussu“ gospodarczego w drodze porozumienia z mocarstwami Europy; będzie musiała wypłynąć na forum Rady Ligi Narodów w połowie maja. Taki przynajmniej obrót sprawy zapowiada prasa francuska. Dla państw, które, jak Polska, Mała Ententa i Francja, szczególnie są zainteresowane w niedojściu „Anschlussu“ do skutku, pozostaje parę tygodni czasu na przeprowadzenie rozmów celem uzgodnienia taktyki w Genewie i na pozyskanie rządów Anglji i Włoch dla swojego stanowiska. Dziś Anglja zostaje pod wpływem II Międzynarodówki. Rząd Mac Donalda jest jednak rządem mniejszości, a opinja angielska nie pali się do „Anschlussu“. I Włochy także nie są zdecydowane... Trzeba jednak, by Polska raz wreszcie opuściła stan rezerwy.

W. Z.

Zaproszenie nastąpiło już dawno?

Londyn 8 kwietnia. „News Chronicle“ i „**Morning Post“ donoszą ze źródła miarodajnego**, że rząd angielski nigdy nie zamierzał zapraszać Brianda do Londynu wspólnie z ministrami niemieckimi. Inaczej brzmiące wiadomości polegają najprawdopodobniej na nieporozumieniu. W sprawie tej „**Daily Telegraph**“ pisze:

„Zaproszenie Brüninga i Curtiusa przez Mac Donalda i Hendersona **ma charakter czysto osobisty.** Premjer angielski i minister spraw zagranicznych mieli już sposobność spotkania się w Londynie z Briandem i Grandim. Obecnie pragną się spotkać z Brüningiem i Curtiusem, aby z nimi omówić problem rozbrojenia i inne kwestje polityki bieżącej. Decyzja zaproszenia obu ministrów niemieckich do Londynu zapadła już na długo przed ogłoszeniem planu austro-niemieckiej unji celnej. Nie jest również zgodnem z prawdą, aby równocześnie zaproszono Brianda i Grandiego, którzy przybędą do Londynu innym razem, z okazji podpisania angielsko-francusko-włoskiego układu morskiego“.

GŁOSY PRASY PARYSKIEJ.

Warszawa 8. 4. (Telef. wł.). Prasa paryska w dalszym ciągu omawia zaproszenie ministrów niemieckich do Londynu i stwierdza, że poza Briandem zaproszono również Grandiego. Kwestja wyjazdu Brianda do Londynu ma być uzależniona od tego, czy Mussolini, względnie Grandi weźmie udział w tej konferencji. Naogół prasa zajmuje stanowisko krytyczne. Uważają ogólnie pomysł Hendersona za nieudolny i stwarzający nowe trudności w ciężkiej już i tak sytuacji. Agencja Reutera stwierdza, że **wizyta Brüninga i Curtiusa w Londynie nastąpi dopiero po sesji Ligi Narodów, wyznaczonej na 18 maja.**

Paryż. 8 kwietnia. Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się przewidzianą wizytą niemieckich ministrów w Londynie. „**Avenir**“ odrzuca pośrednictwo Hendersona i powiada, że do odegrania roli pośrednika brak mu bezpartyjności. „**Figaro**“ wyraża obawy, że **podczas konferencji w Chequers austro-niemiecki układ celny znajdzie przyzwolenie Anglji.** „**Excelsior**“ nie wierzy, aby Francja została odosobniona i przestrzega przed zdenerwowaniem. Francja nie ma bowiem powodu do wątpienia w solidne stanowisko Anglji. „**Ere Nouvelle**“ wyraża nadzieję, że Anglja nie da się użyć do pogrzebania kwestji austro-niemieckiej. Optymistycznie zapatruje się na sprawę jedynie socjalistyczny „**Populaire**“. Chwali on rząd angielski za wysiłki podjęte w kierunku zmiany dotychczasowych metod dyplomatycznych.

O czem piszą inni?...

Luzy budżetowe — faktem.

Prasa zajmuje się dużo sensacyjnym wypadkiem pułk. Ryszanka, b. zastępcy komendanta więzienia wojskowego w Brześciu. Rodzina ranionego zapewnia, że to był „przypadek“.

Natomiast „Gazeta Warszawska“ porusza niezmiernie dla państwa doniosłą sprawę nowego budżetu, który wszedł w życie z dniem 1 kwietnia... Przytacza naprzód słowa któregoś z posłów po uchwaleniu budżetu:

„Zmiana ustroju została już dokonana. Jest nią ustawa skarbowa na rok 1931/2“.

Następnie pisze:

„Tak jest istotnie. Długoletnia walka o luzy budżetowe zakończyła się dzięki ostatnim wyborom, zwycięstwem koncepcji p. Piłsudskiego. Większość nowych Izb ustawodawczych dobrowolnie zrezygnowała ze swoich najważniejszych uprawnień, dysponowania groszem publicznym i kontroli nad gospodarką rządu. W artykułach 4—8 nowej ustawy skarbowej, rząd otrzymał nieograniczone nieomal pełnomocnictwa budżetowe, wobec których kilka tysięcy paragrafów i pozycyj budżetu gra rolę conajwyżej punktów orjentacyjnych. „Upłynniono“ w nowym budżecie nawet pozycje, oparte na obowiązku ustawowym, przez udzielenie rządowi pełnomocnictwa do obniżenia pensyj urzędniczych, przyczem zaszło takie curiosum, że te najważniejsze luzy uchwalono na wniosek opozycyjnego Klubu Ludowego, co słusznie — choć może niedelikatnie — wydrwił potem p. minister Matuszewski.

Gdy do tego dodamy zmiany, wprowadzone przez p. Krzemieńskiego w sposobie wykonywania kontroli przez N. I. K., oraz kompromitująco lekkomyślny szablon, zastosowany przez większość rządową przy uchwalaniu rządowi absolutorjum z gospodarki za ubiegłe lata, dopiero wtedy ocenimy całą doniosłość zmian, które zaszły w naszem życiu państwowem, a które oznaczają **zupełną likwidację praw przedstawicielstwa narodowego na rzecz władzy wykonawczej**“.

Co żydzi dostali?

„Nowy Dziennik“ podtrzymuje twierdzenie, że doszło do jakiegoś porozumienia między rządem a żydostwem reprezentowanem w BB. Przypomina, że w roku 1925 próbowały pewne żywioły (Stan. Grabski) podobną ugodę zawrzeć. A potem w lipcu 1926 roku p. Bartel oświadczył, że

„żadnych tajnych paktów rząd z ludnością żydowską zawierać nie będzie“.

Mimo to teraz taki pakt został zawarty.

„Więc — pisze organ syjonistyczny — tego przyrzeczenia, że nie będzie więcej „tajnych paktów z ludnością żydowską“ — rząd sanacyjny nie spełnił. Był „tajny pakt“ — tylko bardzo odmienny od ugody z roku 1925. Odmienny już nietylko co do kontrahentów po stronie żydowskiej, ale odmienny w samej treści przyrzeczeń czy też zobowiązań. W roku 1925 obiecano ze strony rządu poczynić duży krok naprzód na drodze faktycznego i pełnego równouprawnienia ludności żydowskiej. W roku 1930, czy też wcześniej jeszcze obiecano całą narodową i postępową część żydostwa polskiego bezapelacyjnie oddać w ręce grupy klerykalno-reakcyjnej, w ręce jednej części ortodoksji, tej części, którą słusznie nazwać można żydowską „ecclesia militans“. Pod jednym tylko względem „pakt“ z roku 1930 stoi wyżej od „ugody“ z roku 1925 — pod względem kulancji kontraktowej. „Ugoda“ nie została spełniona, częściowo się jej nawet wyrzeczono, zdementowano ją i od niej się odżegnano, podczas gdy „pakt“ z r. 1930 został uczciwie (sic) i skrupulatnie (sic) wykonany“.

„Nowy Dziennik“ ma tu na myśli rozporządzenie Min. WR. i OP. z 24 października 1930 r. dotyczące ustroju gmin żydowskich. Syjoniści zarzucają mu, że przez to rozporządzenie gminy żydowskie dostały się „klerykalnym“ żydom w niepodzielną władzę... Dla nas jednak bardziej interesującem jest pytanie, co rząd obiecał żydom w innych sprawach.

Polska i Francja.

Pos. St. Stroński porusza w „Kurjerze Warszawskim“ sprawę bardzo dziś aktualną stosunku Polski do Francji. Nie jest on świetny. Od paru lat okazuje Polska rezerwę w stosunku do Paryża. Różnica między dzisiejszym stanem rzeczy, a przed paru laty

„jest widoczna. Powoływanie się na zmienione warunki europejskie nie wystarcza, jako objaśnienie, bo ostatecznie warunki zawsze trochę się zmieniają, a to nie powinno naruszać wartości stałych. Raczej należałoby się zastanowić nad niedociągnięciami politycznemi, zarówno **po francuskiej, jak po polskiej stronie.**

Bardzo poważne i gruntowne wnikanie w istotę, w stan, w rozwój stosunków francusko-polskich, będzie zawsze bardzo pożyteczne.

Stosunki te mają podstawy tak zdrowe i tak mocne, jak rzadko tylko się zdarza. Długie wieki dziejów mówią dwu narodom, że współdziałanie ich jest jedną z walnych rękojmi pokoju ich własnego, oraz powszechnego, a zarazem ich niezależności i usuwania niebezpieczeństwa zaborów. Świetne wspólne wspomnienia dają tym wskazaniom rozumu politycznego ożywcze ciepło uczucia. Są wszystkie zadatki bardzo pomyślnej współpracy.

Zarazem jednak same dzieje uczą, że dzieło takie, jak stałe, sprawne, niezawodne współdziałanie dwu państw, mieści w sobie ogrom zadań. Potrzebna tu jest najstaranniejsza piecza, najszersza i najbystrzejsza myśl polityczna, najumiejętniejsza ciągła praca. Zarówno te wysiłki są godne dzieła, oraz niezbędne dla jego trwałego powodzenia, jak zaniedbania mieszczą w sobie grzechy na miarę doniosłości spraw, którym szkodzą“.

Trafnie zauważa p. Stroński, że błędy są obustronne. Po stronie francuskiej metody p. Brianda, jego ustępstwa na rzecz Niemiec. Ale, czyby się nic udało Polsce zmienić czegoś w tej taktyce Brianda, gdyby zamiast unikać Paryża Polska utrzymywała z nim ścisłą łączność?

Przesilenie rządowe w Rumunji.

GABINET KONCENTRACYJNY LUB RZĄDY BEZ PARLAMENTU.

Przewidywane od dłuższego czasu przesilenie rządowe w Rumunji rozpoczęło się przed trzema dniami. Formalnym powodem przesilenia był zatarg min. Manoilescu, męża zaufania króla z parlamentem, ale właściwym powodem ustąpienia rządu p. Mironescu był kryzys gospodarczy.

Obecne przesilenie nie będzie najprawdopodobniej tylko zmianą osób. Zanosi się na utworzenie gabinetu koncentracyjnego, oraz na radykalne kroki celem przezwyciężenia trudności ekonomicznych.

W każdym razie narodowo-chłopska partja p. Maniu utraci władzę, którą dzierżyła od jesieni 1928 r. Rządy jej nie przyniosły oczekiwanych wyników. Społeczeństwo rumuńskie rozczarowało się, ale inaczej być nie mogło, bo po p. Maniu obiecywano sobie zbyt wiele. Mimo najlepszych chęci nie zdołał on uzdrowić stosunków gospodarczych Rumunji, bo na to potrzeba długich lat systematycznej i spokojnej pracy.

Rząd p. Maniu uzyskał na względnie korzystnych warunkach **kilka małych pożyczek zagranicznych** i przeprowadził komercjalizację przedsiębiorstw i dóbr państwa rumuńskiego. Ale mimo komercjalizacji dochody nie zwiększyły się, a niektóre przedsiębiorstwa przyniosły nawet deficyty. Kapitał zaś zagraniczny mimo usilnych starań nie napłynął do Rumunji w oczekiwanych ilościach. W sferach międzynarodowej finansjery Rumunja nie cieszy się dobrą opinią, między innemi dlatego, że żydzi zarzucają jej prześladowanie żydów.

Najwięcej uwagi poświęcił rząd p. Maniu sprawom rolnictwa. Przeprowadził szereg ważnych reform, które jednak nie mogą dać odrazu wydatnych rezultatów. Rząd p. Maniu gorąco popierał myśl koalicji państw rolniczych i starał się zdobyć jak najszersze rynki zbytu dla rumuńskich płodów rolnych. Ale tu natrafiła Rumunja na wielkie trudności, bo i państwa przemysłowe chronią swe rolnictwo. Ogólny zaś kryzys gospodarczy przyczynił się do podcięcia rolnictwa rumuńskiego. Skutkiem tego ściągnięcie preliminowanych dochodów okazało się niemożliwem i rząd musiał redukować budżet bardzo bolesnemi operacjami. **Obniżono mianowicie płace urzędnicze.**

Sytuacja jest jednak nadal bardzo ciężka. Rząd, na czele którego stanął p. Mironescu, usiłował ratować się nowemi pożyczkami, zaciąganemi, jak twierdziła opozycja, na warunkach bardzo ciężkich, uwłaczających godności Rumunji. Ale kapitał międzynarodowy nie ogranicza się do warunków ściśle finansowych, lecz stawia także polityczne. W r. 1928 żądał powołania do władzy p. Maniu, teraz — jak się zdaje — chętnieby widział utworzenie gabinetu koncentracyjnego, złożonego z przedstawicieli wszystkich partyj. Taki gabinet miałby szanse, że dokona finansowej sanacji kraju.

Dużo zwolenników ma pogląd, wedle którego Rumunja nie powinna ratować się krótkoterminowemi a drobnemi pożyczkami, lecz musi zaciągnąć wielką, miljardową pożyczkę. Są też tacy, którzy propagują plan wydzierżawienia systemem koncesyjnym majątków państwowych na długie dziesiątki lat. Wszystko to można przeprowadzić **za zgodą wszystkich głównych partyj**, bo tylko wtedy obcy kapitał uzyska pewność, że ze zmianą rządów nie będzie również następować zmiana polityki finansowej. Plany te krytykowane są jednak przez opozycję, zwłaszcza przez liberałów, zdaniem których Rumunja powinna, o ile możności, łoczyć się własnemi środkami.

Król Karol jest zwolennikiem rządu koncentracyjnego. **Misję utworzenia rządu powierzył p. Mikołajowi Titulescu**, posłowi rumuńskiemu w Londynie. P. Titulescu jest osobistością bardzo wybitną. Dał się poznać jako zdolny polityk na terenie Ligi Narodów, której jest gorącym zwolennikiem. To też nie widzi on nic niebezpiecznego ani uchybiającego godności Rumunji w zaciągnięciu wielkiej pożyczki za pośrednictwem Ligi Narodów. Pożyczkę taką otrzymała przed kilku laty Austrja i wyszła na niej nieźle. Wiadomo jednak, że Austrja była mocno skrępowana, otrzymała kontrolera z ramienia Ligi i wogóle znajdowała się pod kuratelą. W podobny sposób ratowały się inne małe państwa (np. Węgry) ale Rumunja chce uchodzić za państwo silne. To też przeciwko zaciąganiu pożyczki pod kontrolą międzynarodową budzi się silny opór.

Jeśli Titulescu utworzy rząd, to zapewne plan swój przeprowadzi. A nie zanosi się na to, by miał znowu wracać jako poseł do Londynu. Już parę razy wymieniano go jako kandydata na premjera. Tym razem król udzieli mu zapewne silniejszego poparcia niż dawniej. Rozchodzą się nawet pogłoski, że **król w każdym razie powoła p. Titulescu do władzy nawet, gdyby parlament był temu przeciwny.**

Parlament — to partja narodowo-chłopska p. Maniu, która posiada w nim głos decydujący. Partja ta zgadza się na utworzenie rządu koncentracyjnego, ale pod warunkiem, że obecny parlament nie zostanie rozwiązany. Inne natomiast stronnictwa, a podobno także i król, chcą nowych wyborów, twierdząc, że obecnie parlament nie jest już wyrazem nastrojów kraju.

Gdyby nie doszło do porozumienia między partją p. Maniu a innemi stronnictwami, to liczyć się należy z utworzeniem koalicji politycznej bez partji narodowo-chłopskiej, albo też z rządami bez kontroli parlamentu, czyli dyktatorskiemi. Król Karol twierdził jednak dotąd, że jest zwolennikiem rządów konstytucyjnych, a przeciwnikiem dyktatury.

Titulescu był oczekiwany w Bukareszcie we środę. Za parę dni zatem powinno nastąpić zakończenie przesilenia. Titulescu, polityk nie należący do żadnej partji, ma duże szanse pomyślnego rozwiązania tego ważnego problemu.

S. S.

Senator Evert zdjął maskę

Podczas ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych, gdy na liście senackiej B. B. W. R. znalazło się nazwisko **L. J. Everta, prezesa zboru ew.-augsburskiego w Warszawie**, prasa katolicka, mając w pamięci antykatolickie wystąpienia p. Everta, wyraziła z powodu tej kandydatury swe uzasadnione obawy. W odpowiedzi na to p. Evert nadesłał redakcjom pism oświadczenie, w którem stwierdzał, że z całą lojalnością i życzliwością odnosi się do Kościoła katolickiego i że **wszystko uczyni, aby pokój religijny w państwie nie został zamącony.** Blok Bezpartyjny W. R. ze swej strony również wydał odezwę w sprawie p. Everta, uspakajającą wyborców katolickich, biorąc całkowicie odpowiedzialność za poprawność p. Everta w stosunku do Kościoła katolickiego. W rezultacie dzięki wyborcom katolickim **p. Evert uzyskał mandat do Senatu.**

Jak p. Evert dochowuje przyjętych zobowiązań, widać to z redagowanego przez niego tygodnika **„Życie polskie“. Niema numeru tego pisma, w którymby p. Evert nie atakował Kościoła katolickiego i nie odnosił się z sekciarską nienawiścią do postulatów katolickich.** Straszy swych czytelników oklepanym frazesem o „zachłannem i upartem dążeniu kleru katolickiego do podporządkowania sobie każdego państwa, do nagięcia najżywotniejszych interesów państwowych i narodowych do przemijających wyrachowań kurji rzymskiej“ (Nr. 10).

W sprawie postulatów katolickich, dotyczących zmiany Konstytucji, pisze p. Evert, że sfery katolickie „rozpoczynają akcję podjazdową na rzecz zwrócenia spółczesnego życia państwowego w koryto wieku XVII-go. Roi się poniektórym domorosłym politykom przeistoczenie Polski — trzydziestomiljonowego państwa — w prowincję Citta del Vaticano z nadaniem jej jakiegoś niesamowitego, nieznanego w żadnej koncepcji prawnej „ustroju katolickiego“ (Nr. 11).

W sprawie ustawodawstwa pisze, że „sfery katolickie w Polsce zajmują specjalne uparte stanowisko... **Uparte trzymanie się średniowiecznej doktryny o dwoistości władzy nie da się dzisiaj w praktyce utrzymać“** (Nr. 12) itd.

Z powyższych próbek cytat jasno widać, **jak wygląda po wyborach „lojalność“ i „życzliwość“ p. Everta dla katolicyzmu.** P. senator Evert stanowczo nadużył zaufania swych wyborców-katolików.

Nasze społeczeństwo katolickie ma jeszcze raz naukę, że podczas wyborów do ciał ustawodawczych i samorządowych należy głosować tylko na kandydatów o zdecydowanym światopoglądzie katolickim. (KAP).

———ooo———

Tragiczne pobicie dziecka

z okazji hołdu imieninowego.

„Robotnik“ podaje, że w Dobrzanach, w powiecie brodeckim, tamtejszy nauczyciel Jan Śliwa pobił kijem 12 dzieci za nieprzybycie na obchód imieninowy 19 marca. **„Jedno z ukaranych dzieci** — pisze „Robotnik“ — **9-letnia Anna Steć, po przybyciu do domu rozchorowała się ciężko i w dniu 31 marca zmarła.** Przeprowadzona sekcja sądowo-lekarska stwierdziła zapalenie opon mózgowych, wskutek silnego wstrząsu“.

„Robotnik“ donosi dalej, że nieludzki nauczyciel w obawie przed zemstą ludności zbiegł i ukrył się.

Co na to p. min. Czerwiński?

Echa dochodzeń o komunizm w gimnazjum gorlickiem.

Odpowiedź na ataki „Nowego Dziennika“. — Samorzutny odruch polskiej młodzieży gimnazjalnej. — Uchwała Rady Pedagogicznej.

Od dra Otęskiego, lekarza szkolnego w Gorlicach, otrzymujemy następującą korespondencję:

W żydowskim „Nowym Dzienniku“ pojawił się artykuł dnia 2 b. m. p. t. „Czy Kuratorjum szkolne krakowskie wie, kto to jest dr. Otęski z Gorlic“?, w którym ukryty autor atakuje z za płotu mię osobiście i naszą polską młodzież gimnazjalną. Widocznie łagodny wyrok, jaki spotkał dwóch żydów 8 klasy gimnazjalnej w Gorlicach nie zadowolił go i próbuje w sposób niezgodny z prawdą nie tylko ich uniewinnić, ale nawet uczynić ofiarami prześladowania, a z drugiej strony stara się poniżyć polską młodzież gimnazjalną. Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 11 marca b. r. aresztowała policja w Gorlicach oprócz innych żydów, także dwóch żydów uczniów 8 klasy gimnazjalnej, podejrzanych o komunizm. Po wypuszczeniu ich ze śledztwa, dyrektor zakładu polecił im wrócić do szkoły w sobotę dnia 14 marca b. r. Gdy się o tem w piątek dowiedziała polska młodzież obu 8 klas, zebrała się samorzutnie w polskiej bursie u kolegów z ósmej klasy i postanowiła wnieść do dyrektora zakładu prośbę, by, mając na względzie ich honor osobisty i poczucie godności narodowej, nie kazał im przebywać w klasie razem z żydami, podejrzanymi o komunizm, albowiem podejrzenie policji zgadza się z faktami i obserwacjami, jakie czynili od dłuższego czasu co do żydów kolegów podejrzanych o komunizm, a z których to obserwacyj nie zdawali sobie początkowo jasno sprawy. Dopiero aresztowanie żydów-komunistów i wspólne omówienie zaobserwowanych okoliczności utwierdziło ich w domysłach.

Tego samego dnia przyszła do mego prywatnego mieszkania delegacja obu klas 8-mych nie jako do lekarza szkolnego, lecz jako do kuratora gminy zbiorowej, wybranego na bieżący rok szkolny przez Radę Pedagogiczną i po przedłożeniu mi swej uchwały powziętej na zebraniu w bursie, prosiła o wskazanie im sposobu, w jaki mają swoją uchwałę wykonać.

Na pytanie jakie zarzuty stawiają swym kolegom żydom, odpowiedzieli:

1) Sam fakt aresztowania ich przez policję za należenie do związku komunistycznego, wrogiego Państwu Polskiemu.

2) Twierdzili, że jeden z oskarżonych często wychodził w nocy między godz. 23 a 1 z domu, w którym mieścił się związek komunistyczny, a który to dom policja po dokonaniu rewizji opieczętowała. Na świadków podawali swoich rodziców poważnych obywateli i starszych urzędników państw.

3) Wprawdzie podejrzany tłumaczył się, że udzielał w tym związku lekcji języka polskiego jednak zdaniem ich tłumaczenie to nie wytrzymuje krytyki, albowiem nie udziela się lekcji o tak późnej porze; członkami związku byli także akademicy żydowscy, dlaczegóżby miał udzielać lekcji on, a nie tamci, a wreszcie przyjąwszy nawet, że rzeczywiście lekcji udzielał, to dziwnem musi się wydać, że nie wie-

dział komu tych lekcji udziela i w jakiem otoczeniu się znajduje.

4) Że oskarżeni czytają pisma żydowskie na przerwach w szkole w ukryciu, a na zapytanie kolegów dlaczego kryją się z temi pismami jeden z nich odpowiedział „bo za to pismo wyleciałbym ze wszystkich szkół“. Tłumaczyli się później, jakoby czytali „żydowskiego harcerza“, co jednak nie groziłoby wydaleniem.

6) Że jeden z oskarżonych w pogawędkach starał się ich przekonać, że religja jest niepotrzebna,a służy jedynie do trzymania masy ludzkiej w ślepem posłuszeństwie. Takie ujęcie stanowiska religji jest jednem z haseł komunistycznych.

Wysłuchawszy tych kilku tylko zarzutów, uznałem za rzecz słuszną, aby uczniowie podali to wszystko do wiadomości dyrekcji i udzieliłem im wskazówek jak mają postąpić, a mianowicie: żeby nazajutrz rano przed rozpoczęciem się nauki zawiadomili o swojem postanowieniu swoich wychowawców klasowych a potem wysłali do dyrekcji delegatów z krótkiem pismem, zawierającem stawiane zarzuty i zaopatrzonem podpisami wszystkich uczniów, oraz by czekali spokojnie dalszego zarządzenia dyrekcji.

Muszę zaznaczyć, że młodzież nasza zachowywała się nad podziw poważnie i spokojnie, ugruntowywała swoje stanowisko jasno i rzeczowo, wykazując wysokie poczucie swojej osobistej, narodowej i państwowej godności.

Odruch ten młodzieży starali się żydzi za wszelką cenę obniżyć szerzeniem pogłoski, powtórzonej przez „Nawy Dziennik“ jakoby młodzież została przez ze mnie podburzona. Jest to oczywistem kłamstwem.

Dalszy bieg sprawy jest okryty tajemnicą urzędową. Rada Pedagogiczna uchwaliła wykluczyć obu uczniów-żydów z gimnazjum na czas jednego miesiąca, ja zaś zrezygnowałem z godności kuratora gminy zbiorowej.

Na tem kończy dr. Oteski przedstawienie faktycznego stanu rzeczy. W odpowiedzi zaś na osobiste zarzuty „Nowego Dziennika“ pod jego adresem skierowane, kreśli przebieg swej wieloletniej pracy zawodowej, społecznej i naukowej która sama przez się jest najlepsza odpowiedzią na rzucane przeciw niemu insynuacje.

Na ziemiach Rzeczpl.

Polska pielgrzymka narodowa

na Kongres Eucharystyczny w Dublinie.

Na prośbę stałego Komitetu międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych w Paryżu i na wniosek międzynarodowego Komitetu Kongresu Eucharystycznego, który w przyszłym roku odbędzie się w Dublinie, Ks. Kardynał Prymas w porozumieniu z ks. Pawłem Sapiehą i hr. Adolfem Bnińskim, reprezentantami centralnego Komitetu na Polskę, powierzył organizowanie polskiej pielgrzymki narodowej na Kongres ks. drowi St. Janickiemu, referentowi swej przybocznej kancelarji (KAP).

Kongres komunikacji autobusowej.

W dniach **30 i 31 maja br.** odbędzie się **w Warszawie** wielki ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej organizowany przez Związek Związków Właścicieli Przedsiębiorstw Autobusowych. W kongresie wezmą udział delegaci z całego terenu Rzeczypospolitej, reprezentujący 16 wojewódzkich organizacyj przedsiębiorców autobusowych.

Na kongresie omawiana będzie przedewszystkiem **sytuacja przedsiębiorstw autobusowych** w związku z wejściem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym. Szereg przedsiębiorstw, uważając, że nie podoła świadczeniom, jakie nakłada na nie ustawa o państwowym funduszu drogowym, **zamierza z dniem 1 czerwca br. przerwać przewozy pasażerów i towarów.**

Zjazd samorządów powiatowych.

Rada Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej **zwołuje do Warszawy na 12 i 13 bm. ogólnopolski zjazd samorządów powiatowych.** Na zjeździe omówiona będzie m. in. organizacja komunalnych kas oszczędności w związku z nowelizacją utawy o tych kasach, stanowisko samorządu w sprawie podziału administracyjnego państwa, oraz działalność samorządu w okresie obecnego kryzysu gospodarczego.

Rozwój kolonij letnich dla dzieci.

Akcja kolonij letnich dla dzieci w Polsce z roku na rok przybiera coraz większe rozmiary. Podczas gdy w roku 1929 wysłano łącznie na kolonje i półkolonje 125.000 dzieci, w roku 1930 wysłano 150.000 dzieci, a więc o 20 proc. więcej. Suma wydatków na utrzymanie kolonij i półkolonij w roku 1929 wyniosła 8.657.000 zł., w roku 1930 zaś — 11,400.000 zł.

ZAŁOŻENIE AEROKLUBU POZNAŃSKIEGO.

W dniu 29 marca b. r. nastąpiło założenie „Aeroklubu Poznańskiego“ z siedzibą **w Poznaniu.** Klub powstał na życzenie Naczelnych Władz Lotnictwa Polskiego, w porozumieniu się z Wielkopolskim Klubem Lotników i Aeroklubem Akademickim w Poznaniu.

Stan i potrzeby misyj katolickich w Azji.

Przedstawiciel rzymskiej agencji „Fides“, korzystając z pobytu w Rzymie generalnego superjora francuskich misyj zagranicznych z Paryża, **arcybiskupa de Guebriant,** zasięgnął u niego wywiadu w sprawie obecnego stanu misyj na Dalekim Wschodzie.

„Misje w Azji — oświadczył arcybiskup — są już kościołami, gdzie na fundamencie, przygotowanym przez misjonarzy, nadejść z pomocą **winny siły pomocnicze apostolatu“.** Trzeba tu przedewszystkiem ludzi do pracy. Misjonarze muszą dziś zajmować się wszystkiem, koniecznem jest jednak, by pod ich przewodnictwem takiemi sprawami, jak **nauczanie, leczenie chorych, zakładanie klasztorów,** zajęli się inni.

Azja cała jest w stadjum silnej ewolucji, która czasami może zmieniać się w gwałtowną rewolucję; za tą ewolucją trzeba jednak iść razem z ludami azjatyckiemi. **W Chinach, po osłabieniu wpływów bolszewickich, sprawy nie przedstawiają się tak ciężko dla misyj, jak to było przed czterema laty.** Owszem Chińczycy przekonali się, iż w misjach spoczywa wielka siła moralna, którą szanują.

Praca w Indochinach jest może najpiękniejszą. Wpływów bolszewickich tu prawie niema. Zarażeni temi wpływami bywają jedynie młodzieńcy, kształcący się w Paryżu lub w Kantonie.

Japonja liczy katolików wprawdzie bardzo mało, co prawdopodobnie jest wynikiem mijającego już prądu powszechnego w Japonji stworzenia państwa bez religji. Dziś istnieje tam już silny prąd do powrotu do religji przodków. Ponieważ jednak Japończyk jest zbyt inteligentnym, by nawet tej sprawy nie studjować, **zbliża się coraz bardziej do chrystjanizmu.** Stąd nawrócenia w Japonji, choć nieliczne, należą do kategorji bardzo poważnych, przypominających nawrócenia na katolicyzm Anglików.

W Indjach ruchy polityczne wzbudziły pewien niepokój, lecz ponieważ pracują tu przedstawiciele najrozmaitszych narodów europejskich, absolutnie bezstronnych w sporze indyjsko-angielskim, nacjonaliści indyjscy odnoszą się do misyj bez wrogich uprzedzeń. **Najtrudniejsza praca jest w Birmie, Sjamie i Tybecie, typowych twierdzach zakonników buddyjskich.** Jedynym słusznym rodzajem pracy tutaj byłoby stwarzanie klasztorów katolickich, kontemplacyjnych. Musiałyby one stać na bardzo wysokim poziomie i być — jak się wyraża O. Manna z misyj zagranicznych w Medjolanie — „birmańskiem Monte-Casino“. (KAP).

Nowi biskupi tubylczy w Azji.

Dekretem z dn. 24 marca rb. Św. Kongregacja Propagandy powołała do pracy misyjnej **czterech nowych biskupów,** a mianowicie: **2-ch Chińczyków,** O. Józefa Chow, lazarzystę, i O. Bonifacego Yeung, **Hindusa** Wiktora Rosario Fernandez oraz **Hiszpana** O. Bonawenturę de S. Joseph. Dwaj pierwsi zajmą stanowisko w Chinach, dwaj drudzy — w Indjach. Jednocześnie tym samym dekretem dokonano podziału niektórych wikarjatów w Afryce, w Azji i w Norwegji. (KAP).

Karygodna lekkomyślność wojskowych lotników.

Ostatnia katastrofa lotnicza w Warszawie, której ofiarą padli **dwaj porucznicy: Linkowski i Żebrowski,** wywołała w prasie stołecznej żywe echo. Jedno z pism podaje **rozmowę z płk. Rayskim,** szefem lotnictwa wojskowego. Płk. Rayski dowodzi, że,, **winę ponoszą lotnicy sami. Najczęściej bowiem katastrofy wywoływane są wskutek brania przez pilotów ostrych wiraży.** Jest to wykroczenie karane dyscyplinarnie i sądownie. Pomimo, iż lotnikowi nie wolno poniżej 500 metrów robić wiraży, **spotykamy się ciągle z karygodną akrobatyką napowietrzną.** Tylko w minimalnym procencie przyczyniają się do katastrof wady aparatu (?). Jeżeli chodzi o katastrofy w śródmieściu Warszawy, to w dużym stopniu przyczynia się do tego okoliczność, że **lotnisko warszawskie znajduje się w samem mieście.** Niestety, lotnisko na Okęciu będzie oddane dopiero do użytku w przyszłym roku“.

Warszawa — Paryż w jednym dniu.

Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej **„Cidna“,** pełniące obsługę lotniczą na szlaku Warszawa—Wrocław—Praga—Norymberga—Strassburg—Paryż, począwszy od dnia 20 kwietnia b. r. **wznawia swój rozkład letni.** Pasażer startujący z Warszawy rano, będzie w Paryżu w godzinach popołudniowych.

Podatki przyczyną samobójstwa.

Prasa poznańska donosi o samobójstwie najstarszego kupca **w Jabłonowie,** Karola Skryby, który, **doprowadzony do ruiny złym stanem interesów i obciążającemi go podatkami,** musiał zamknąć swój młyn parowy, czynny od lat dwudziestu, a następnie z rozpaczy popełnił samobójstwo.

Zdefraudował ćwierć miljona zł.

Z Żywca donoszą, że tamtejsza policja aresztowała **urzędnika odlewni żelaza w Węgierskiej Górce** (pow. Żywiec), niejakiego Molina, który popełnił nadużycia na szkodę firmy, **przekraczające kwotę 250 tysięcy zł.** Aresztowanie Molina, znanego w sferach towarzyskich Żywca, wywarło zrozumiałe wrażenie.

Komunista czy tylko fałszerz?

Władze bezpieczeństwa **w Katowicach** aresztowały b. urzędnika kolejowego, nazwiskiem **Marenin, podejrzanego o fałszowanie dokumentów.** Zarządzona w mieszkaniu aresztowanego rewizja, dała niespodziewane rezultaty. Znaleziono mianowicie **instrukcje komunistyczne z przed 8 laty, oraz dokumenty pisane własnoręcznie przez Trockiego.** Marenin ma przeszłość bardzo zagadkową. Istnieje możliwość, że pod nazwiskiem aresztowanego kryje się wybitny działacz komunistyczny.

KATASTROFA W KAMIENIOŁOMACH.

W kamieniołomach **w Czortkowie** wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa, która **pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach.** Mianowicie zatrudnieni w tych kamieniołomach **dwaj robotnicy przysypani zostali olbrzymią masą kamieni.** Jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu, zaś drugiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Napad awanturników w kościele.

Trzej mieszkańcy **Szopienic:** Brilckner, Włocka i Brombosz, zaczepili onegdaj na ulicy **w Mysłowicach** niejakiego Tomańskiego z Mysłowic, domagając się, aby zaprosił ich na wódkę. Gdy Tomański odmówił, napastnicy rzucili się nań i poczęli go bić. Napadnięty ratował się ucieczką i. nie widząc innego wyjścia, **schronił się do kościoła w Mysłowicach,** gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo. **Awanturnicy nie zatrzymali się przed drzwiami świątyni, wpadli do kościoła i tam pobili Tomańskiego do utraty przytomności.**

Nabożeństwo przerwano, a ciężko rannego Tomańnkiego przewieziono do szpitala. **Awanturników ujęto i osadzono w areszcie.**

Nielegalny „bank“ żydowski.

Wydział śledczy **w Tarnopolu** wystosował donieienie karne do prokuratury w Tarnopolu na **Jakóba Tresurowa, false Marmura,** zamieszkałego w Tarnopolu, za oszustwo na szkodę skarbu państwa, dokonane przez założenie **nielegalnego banku w Tarnopolu,** w którym dokonywał transakcyj bankowych. Procenty od pożyczek udzielanych kupcom, **wynosiły w stosunku miesięcznym do 5 od sta.** W czasie rewizji znaleziono 50 weksli t. zw. „remes“ i gotówkę 1096 zł. 60 gr. oraz zapiski o dokonanych transakcjach.

SZCZĘŚLIWE OCALENIE TROJGA DZIECI.

Przy końcu ubiegłego miesiąca jedną z najbardziej **nawiedzionych przez powódź** miejscowości był **Prostyń w powiecieo wągrowskim.** W najbliższej okolicy **Bug zalał 6 wiosek.** W Prostyniu znajduje się na wysokiej górze kościół, słynący od 200 lat cudownym obrazem św. Trójcy. W pierwszym dniu świąt troje dzieci niejakiej Marji Złotkowskiej, postanowiło udać się do kościoła, nie mając zaś łodzi **pochwyciły płynące wodą wierzeje stodoły** i popłynęły na nich jak na tratwie, wiosłując drągiem. Nagle silny wiatr porwał łódź w wir wody. Matka była już zrozpaczona. Na szczęście w pewnym momencie tratwa się zatrzymała, a saperzy, podpłynąwszy na łodziach, **uratowali dzieci od pewnej śmierci.**

Z całego świata.

Napad hitlerowców na statek polski w dokach.

W dniu Wielkiej Nocy niewykryci dotychczas sprawcy napadli na znajdujący się w dokach stoczni Schichaua w reparacji **statek „Kopernik“,** należący do polskiej łuszczarni ryżu w Gdyni. **Złoczyńcy poranili dozorującego marynarza Wł. Jerzyka,** wyrywszy mu na piersiach **znak hitlerowski „hackenkreuz“.** Również na leżących na pokładzie przedmiotach, oraz przechowywanej fladze polskiej wyryli tenże znak. Na wniosek komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, **łuszczarnia gdyńska zarządziła natychmiastowe wycofanie swego statku ze stoczni Schichaua,** przyczem nastąpiła ze strony polskiej odpowiednia interwencja w senacie. W razie powtórzenia się podobnych zajść wstrzymane zostaną wszystkie obstalunki rządowe, udzielone stoczni na terytorjum gdańskiem.

Przed wyjazdem Ojca św. z Watykanu.

Na wiosnę każdego roku ukazywały się od podpisania umów laterańskich w pismach prawie całego świata, pogłoski o opuszczeniu Watykanu przez Papieża, dla udania się na wypoczynek letni do Castel Gandolfo. Obecnie podobne pogłoski podaje prasa światowa. Od kilku podobno tygodni w letniej rezydencji papieży wre gorączkowa praca. Zamek poddany jest gruntownej restauracji. Całe zastępy rzemieślników pracują z pośpiechem. Castel Gandolfo, leżący nad jeziorem Albano, **był ulubionem miejscem wypoczynku papieży w ciągu dwóch stuleci.** Pozostał do dzisiaj takim, jakim kazał go zbudować Papież Urban VIII. Od jesieni 1869 roku, kiedy Pius IX. spędził tam ostatnie swoje wakacje, budynek był zamknięty.

Oświadczenia papieskie w publikacjach fundacji Carnegie'go.

Z inicjatywy Mikołaja Murray Butler'a, redaktora „Columbia University“ i przewodniczącego fundacji Carnegiego („Carnegie Endowment for International Peace“) w biuletynie, wydanym przez tę fundację, ogłoszono przemówienie wigilijne Ojca św. Piusa XI, oraz notę do narodów wojujących, ogłoszoną w dniu 1 sierpnia 1917 roku przez Benedykta XV. **Inicjatywa Butlera, który nie jest katolikiem, została nadzwyczaj przychylnie potraktowana przez wszystkich szczerze miłujących pokój.** Fakt powyższy wskazuje, jak coraz głośniejszem echem i coraz szerzej odbijają się w świecie słowa, wygłaszane ze Stolicy Piotrowej. (KAP).

„Izwiestja“ o walce z propagandą bezbożnictwa w Niemczech.

W artykule p. t. „Antysowiecka kampanja duchowieństwa niemieckiego“ oficjalne „Izwiestja“ moskiewskie (15 ub. m.) zajmują się konferencją ministrów spraw wewnętrznych krajów Rzeszy, odbytą pod przewodnictwem min. Wirtha i zaznaczają, że konferencja ta była zwołana z inicjatywy pruskiego ministra spraw wewnętrznych, socjal-demokraty Severinga. Celem podjęcia walki z tą kampanją antysowiecką — piszą „Izwiestja“ — „Tow. przyjaciół nowej Rosji“ zorganizowało wielki wiec.. **„W czasie wiecu głos w obronie ZSSR. m. in zabierali również pastorzy ewangeliccy, Vogel i Hartmann.** Ten ostatni omówił metody walki antysowieckiej duchowieństwa zachodniego, metody, które „pachną naftą“, tak samo, jak kłamstwa (!!), że Kościół w Rosji znajduje się pod rządami teroru...“. Niesłychanem jest, że wśród obrońców bezbożnictwa znaleźli się pastorzy ewangeliccy.

Legitymacja dziennikarska zamiast paszportu.

Związek dziennikarzy szwajcarskich zawiadomił międzynarodową federację dziennikarską, że rząd przyznał międzynarodowej legitymacji dziennikarskiej prawa paszportowe, t. j. że na podstawie tej legitymacji udzielane będą wizy na wyjazd zagranicę. **Szwajcarja jest drugim krajem, który przyznał te prawa międzynarodowej karcie dziennikarskiej. Pierwszym była Belgja.**

Nautilus bije rekord głębokości.

Łódź podwodna „Nautilus“, na której wybiera się kpt. Wilkins na wyprawę do bieguna północnego, odbyła w tych dniach pierwszą podróż próbną w okolicy Portsmouth w New Hampshire. Wyniki próby wypadły nadspodziewanie dobrze. **Łódź zanurzyła się do głębokości przeszło stu metrów, bijąc w ten sposób rekord marynarki amerykańskiej.** Jazda pod wodą trwała trzy godziny i to na głębokości 60, 70 i 80 metrów. Załoga składała się z 80 marynarzy i 8 oficerów.

Radjo wrogiem kanarków.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie bardzo rozpowszechnione jest hodowanie **kanarków** w pokojach, zauważyli miłośnicy tych ptaków, że **stopniowo zatracają one swoje zdolności śpiewacze.** Nie wiedzieli jednak czemu przypisać ten dziwny objaw. Obecnie zagadka została rozwiązana przez jednego z największych amerykańskich hodowców kanarków, F. Coopera z Baltimore, który od półwieku nieomal poświęca się rozwijaniu daru śpiewaczego skrzydlatych stworzeń. Otóż okazało się, że winowajcami zaniku głosu kanarków w mieszkaniach są głośniki radjowe. Kanarki z natury posiadając dar naśladowania, **usiłują śpiewać równie głośno, jak głośnik radjowy,** a nawet przekrzyczeć go, wskutek czego w bardzo szybkim czasie **zrywają swoje struny głosowe.**

—o—

PIERWSZY UNIWERSYTET W PERSJI.

Jak donoszą z Teheranu, ministerstwo oświaty zgodziło się na propozycję kierowników szkół amerykańskich w Persji w sprawie założenia w Teheranie pierwszego uniwersytetu. Powołano specjalną komisję, mającą opracować program nauk na uniwersytecie, na którym narazie **wykładane będą prawo i ekonomja.**

ZGON NAJTŁUŚCIEJSZEGO CZŁOWIEKA NA ŚWIECIE.

W Portland w amerykańskim stanie Indiana zmarł niedawno najtłuściejszy człowiek na świecie, Jerzy Butherworth, w wieku lat 62, ważący 225 kilogramów. Częste podróże tego tłuściocha przyczyniały kolejom niemało kłopotów, a każdorazowa jazda była zapowiadana na kilka miesięcy naprzód. Pociągi, któremi podróżował grubas, zawsze się spaźniały, ponieważ były stale otaczane przez publiczność, pragnącą widzieć tego anormalnie tłustego człowieka. Zmarł on wskutek paraliżu serca.

ZIARNKO PSZENICY Z KORZENIEM W MÓZGU.

Sześcioletniemu dziecku w Świdnicy na Śląsku pruskim wpadło przy zabawie ziarnko pszenicy do ucha. Gdy dziecko zaczęło się skarżyć na ból w uchu, przewieziono je do kliniki we Wrocławiu, gdzie stwierdzono, że **ziarnko pszenicy zaczęło kiełkować w uchu dziecka, a korzenie jego wtargnęły aż do mózgu.** Pomimo natychmiastowej operacji nie zdołano uratować dziecka.

28 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ.

We Francji w pobliżu St. Etienne wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus z 28 pasażerami **zderzył się na przedmieściu z tramwajem,** ulegając rozbiciu. Wszyscy pasażerowie odnieśli cięższe lub lżejsze rany. Większość ran została spowodowana przez kawałki drzewa i szkła. Wielu rannych znajduje się w stanie zagrażającym ich życiu.

Literatura, kino, teatr

Wielki pisarz, który nie może znaleść wydawcy.

O nowe wydanie pism Prusa.

Ostatni numer „Tęczy“ słusznie podnosi zapomnianą sprawę: **nowego wydania pism Bolesława Prusa.** Rozpoczęte przez firmę Gebethnera i Wolffa pełne wydanie dzieł Prusa od kilku lat zostało przerwane.

Prus jako pisarz codziennego człowieka jest najlepszym bodaj przedstawicielem powieści psychologicznej. Najgłębszym walorem utworów Prusa pozostanie ich niezniszczalna prawda, oparta na głębokiem doświadczeniu i obserwacji, pełna głębi i precyzji. Przez współczesnych Prus nie był według zasług oceniony. Matuszewski tłómaczy to: „Zbytnia szczerość naraziła go żydom, mistycyzm — pozytywistom, oryginalność i samoistność — krytykom itd.“.

A jakież są tytuły Prusa do artyzmu? — pyta „Tęcza“ i odpowiada: „Jest to pisarz ludzkiej prawdy, wczuwający się w psychikę szerokich warstw społecznych, świetny plastyk socjologicznych i psychologicznych uwarstwień, poeta wzniosłości i tragizmu w ludziach przeciętnych, w najpowszedniejszych wypadkach“.

Dzieła autora „Lalki“ są niestety w handlu księgarskim wyczerpane, a na nowy nakład niema wydawcy.

KRYZYS TEATRALNY WE LWOWIE.

Donoszą ze Lwowa: W związku z kryzysem Teatrów Miejskich **zespół artystów zadeklarował dobrowolnie redukcję gaż,** wynoszącą w operze i operetce 8%, w orkiestrze 5%, w dramacie około 5%.

Zniszczona Managua.

WYDOBYTO 1000 TRUPÓW — JESZCZE DRUGI TYSIĄC POD GRUZAMI!

Już wiemy z doniesień telegraficznych o rozmiarach trzęsienia ziemi, które nawiedziło miasto Managua, 60-tysięczną stolicę republiki Nikaraguy w środkowej Ameryce. **Całe miasto niemal zostało zniszczone;** niema domu, któryby nie nosił w sobie groźnych znaków katastrofy. **1000 ludzi poniosło śmierć w gruzach;** a wieluż jeszcze nie wydobyto, a wieluż jeszcze walczy ze śmiercią w szpitalach?

Managua została **dotknięta dwukrotnym wstrząsem podziemnym;** położony na północny zachód od miasta wulkan **Momotombo** obudził się pod wpływem trzęsienia ziemi i **rozpoczął wybuchy.** Również zanotowano wybuch wulkanu **Guisisil.** Wogóle wybrzeże Nikaraguy jest pokryte wulkanami, które czynią ten grunt szczególnie niepewnym i niebezpiecznym. Po wybuchu nastąpił **ulewny deszcz,** który wyrządził wielkie szkody obozującym pod gołem niebem mieszkańcom-uciekinierom z Managuy. Przy wybuchu pierwszym powstał w mieście pożar, który wywiązał się przy **eksplozji zbiorników gazu świetlnego.**

30.000 ludzi wyemigrowało z Managuy; przypuszcza się, że jeszcze **około 1000 trupów znajduje się pod gruzami.** Wojsko przystąpiło natychmiast do akcji ratowniczej; rząd Stanów Zjednoczonych przyszedł z wydatną pomocą dotkniętej republice: Czerwony Krzyż wysłał z Nowego Jorku **całą eskadrę samolotów** z materjałami lekarskiemi; **cztery okręty wojenne** z kanału Panamskiego zawinęły do portu w Chipandeja, wysadzając na ląd oddziały saperów. Olbrzymi **lotniskowiec Stanów Zjednoczonych** „Lexington“, walczący ze wzburzonemi falami Pacyfiku, natychmiast po przejęciu depesz iskrowych o katastrofie, wypuścił z pokładu **trzy hydroplany** z kilku lekarzami i materiałem sanitarnym w kierunku Managuy.

Widmo zagłady położyło się jednak straszliwą łapą nad miastem: odbudowanie Managuy wydaje się być pracą długich lat. Władze pragną przenieść stolicę Nikaraguy do **Granady.**

„Nouvelle Equipe“.

„Nouvelle Equipe“, kwartalnik filozoficzny i literacki, wychodzący w Brukseli, stanowi piękny dokument francuskiej myśli katolickiej współczesnej. Numer pierwszy (rok piąty) „Nowej ekipy“ zawiera w przepięknej, modernistycznej szacie zewnętrznej artykuły, poezje, sprawozdania z dziedziny literatury, kinematografji, teatru i zagadnień sztuki. W bieżącym zeszycie współpracują następujący autorzy: L. Giraud-Mangin, J. Glineur, R. Schwob, R. Rey Alvarez, P. Werrie, I. Denis, M. Lallemand, L. Mourcau i i.

Pismo „Nouvelle Equipe“, kierujące jasną myśl francuską ku nowym dziedzinom współczesności i stawiające ruch katolickiej inteligencji na platformie wszechstronnej i poważnej — jest pierwszorzędnem czasopismem które naprawdę warto przeczytać. Redakcja: 29, rue Nestor de Tiere, Bruxelles, Belgja. Do nabycia u Gebethnera w Krakowie.

STUDIO GOSZCZYŃSKI.

Jak donosiliśmy, że pod nazwą „studio Goszczyński“ zawiązało się w Berlinie stowarzyszenie młodych aktorów niemieckich, które niebawem wystawi sztukę Jerzego Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże“.

Seweryn Roman Goszczyński, znany w Niemczech także jako Kurt von Wolowski jest z pochodzenia Polakiem, krewnym w prostej linji naszego poety Seweryna Goszczyńskiego, nie mówi jednak po polsku. Z zawodu jest aktorem i reżyserem w dramacie i w filmie.

JACKIE COOGAN MA NASTĘPCĘ.

Jak wiadomo, dotychczasowy „gwiazdor“ dzieci i młodzieży Jackie Coogan przeniósł się na „wyższe“ stanowisko. Gra obecnie podrastających chłopców. Na opróżniony tron „gwiazdora“ najmłodszych wstąpił nowy władca: brat Jackie, 5-letni Robert Coogan.

Właściwie rodzice Cooganów uważali, że jeden „gwiazdor“ w rodzinie zupełnie wystarczy i mieli zamiar z Roberta zrobić jakiegoś „porządnego“ człowieka. Ale przypadek pokierował losem jego inaczej.

ROBOTNICY ZAŁOŻYLI OPERETKĘ.

W robotniczej osadzie Pszowie na Górnym Śląsku istnieje Tow. śpiewackie im. Paderewskiego, które wystawia własnemi siłami operetki. Posługuje się w tym celu własnymi solistami, własnym chórem oraz orkiestrą kopalnianą. Zespół, złożony z robotników i górników objeżdża okoliczne osady, ciesząc się niemałym sukcesem.

LONDYN BĘDZIE MIAŁ TEATRY W NIEDZIELĘ.

Rząd brytyjski przygotowuje projekt ustawy znoszącej zakaz niedzielnych przedstawień w teatrach. Jak wiadomo, dotychczas teatry w Londynie były nieczynne, natomiast kinoteatry wyłamywały się z pod tego zakazu. Nowa ustawa ma przywrócić swobodę urządzania wszelkich widowisk w niedzielę.

Sport.

Projekty naszego Związku tennisowego.

W dniu 2 bm. odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Polski Związek Tenisowy, na której przedstawiciele Związku udzielili szeregu interesujących informacji na temat nadchodzącego sezonu tenisowego.

W okresie od 10 do 30 kwietnia zorganizowany zostanie **w stolicy kurs tenisowy dla czołowych naszych tenisistów.** W kursie wezmą udział pp. Maks Stolarow, Tłoczyński, Jerzy Stolarow, Warmiński, Hebda, Nawratil, Witman oraz Jędrzejowska. Trenerem — będzie zaangażowany już Niemiec Stube, który kłaść ma główny nacisk na trening gry podwójnej.

W sezonie nadchodzącym przewidziane są następujące **spotkania międzynarodowe** z udziałem naszych tenisistów:

15—17 w Oslo, „Davis Cup“ z Norwegją. 12—14 czerwca mecz z Węgrami na Węgrzech.

W kraju — projektowane jest spotkanie z Czechami i Japończykami, którzy mogą rozegrać u nas mecz w drodze powrotnej po spotkaniach o puhar Davisa. W dniach 9—13 września na kortach Legji w Warszawie rozegrane zostaną **mistrzostwa Polski w konkurencji międzynarodowej.** Ponadto tenisiści polscy wezmą zapewno udział w turniejach: w Zopotach, Hamburgu, na Semmeringu i t. d.

Piąta polska wyprawa szybowca.

W pierwszej połowie maja br. odbędzie się wyprawa szybowca **do Bezmiechowej, organizowana przez Aeroklub Lwowski.** Celem wyprawy są **loty treningowe pilotów szybowcowych,** oraz szkolenie młodych pilotów turystycznych na samolotach bezsilnikowych.

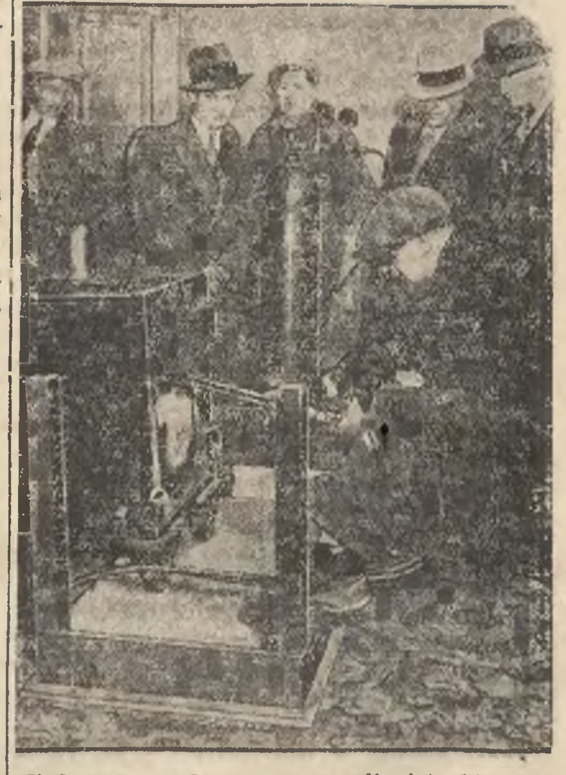
Tegoroczna wyprawa szybowcowa będzie **piątą tego rodzaju imprezą lotniczą w Polsce.** Pierwsza wyprawa odbyła się w r. 1928-ym, druga w r. 1929-ym, następnie dwie wyprawy w roku ubiegłym.

Polski rekord szybowcowy należy do inż. Grzeszczyka, który utrzymał się w powietrzu na aparacie bezsilnikowym w ciągu 2 godz. 30 min. 15 sek.

MOTOCYKLOWY „GRAND PRIX“ O MISTRZOSTWO POLSKI

rozegrany zostanie w okresie Zielonych Świąt **w Katowicach.** Polski Związek Motocykl. powierzył przeprowadzenie tych zawodów specjalnej komisji, złożonej z członków czołowych klubów śląskich. Przewidziany jest m. in. **międzynarodowy zjazd gwiaździsty** oraz w trzecim dniu wyścigi z przyczepkami.

Policja włamuje się do Al Capone'a.



Niedawno weszli urzędnicy policyjni chicagoscy do Cotton Clubu, gdzie zbiera się zazwyczaj banda słynnego „króla podziemi“, Al Capone'a w poszukiwaniu za materjałami, obciążającemi przemytników alkoholu. Widzimy na rycinie, jak detektywi prują zapomocą tlenu ogniotrwałą kasę bandytów, spodziewając się znaleźć w niej cenne dokumenty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Muzyka Podhala.

Muzyka Podhala. — Zebrał i opracował Stanisław Mierczyński. — Książnica Atlas. Lwów-Warszawa. 1930.

Otrzymaliśmy niedawno temu wspaniałe wydawnictwo, prawdziwie monumentalny tom, zawierający 101 utworów autentycznej muzyki ludu tatrzańskiego. Kilka lat już czekaliśmy na to wydawnictwo, wiedząc o jego przygotowaniu do druku i dokonaniu składu. Niecierpliwiło nas ciągłe odraczanie tej publikacji, która nareszcie ukazawszy się w handlu, olśniła wszystkich — zarówno swoją szatą typograficzną, jak treścią. Rzadko zdarza się spotykać u nas książki wykonane z takim przepychem i artyzmem. Niezwykli bo też artyści i znawcy sztuki stosowanej współdziałali w dokonaniu tego dzieła. Projekt układu księgi dał znakomity pionier polskiej sztuki stosowanej, Jerzy Warchałowski. Zofja Stryjeńska ozdobiła tom dziewięcioma kompozycjami z życia góralsko-zbójnickiego, włożywszy w nie najprzedniejsze czynniki swojego bajecznego temperamentu malarskiego, swojej niesłychanej zawsze inwencji i śmiałości technicznej. Zakłady graficzne Książnicy-Atlasu wywiązały się z zadania w taki sposób, że napewno na szeregu najbliższych wystaw drukarskich, czy ogólno-artystycznych zdobędą pierwsze nagrody. Pod wrażeniem najbardziej wyszukanego zadowolenia estetycznego zabiera się czytelnik Muzyki Podhala do studjowania treści wydawnictwa.

Wprowadza nas do niego krótka przedmowa autora. P. Stanisław Mierczyński nie był dotychczas znaną w świecie muzycznym osobistością. Możemy więc poinformować czytelnika tych zdań, że jest to wprawdzie poważnie wykształcony muzyk, skrzypek, ale nie poświęcający się zawodowo muzyce, do której zbliża się jedynie poza swojemi funkcjami: wyższego urzędnika ministerjalnego. P. Mierczyński zżył się od dziecka z muzyką podhalańską. Poznał ją na wylot. Był przez długie lata przyjacielem starego Bartka Obrochty, który od samego Sabały jeszcze przejął tradycję prawdziwej muzyki góralskiej. Razem też z Obrochtą grywał niezliczone razy w tych charakterystycznych orkiestrach zakopiańskich, złożonych z trzech zaledwie instrumentów, mianowicie dwojga skrzypiec i basów. Od Obrochty więc, najbardziej miarodajnego w naszych czasach muzyka tatrzańskiego, wyuczył się p. Mierczyński tych wszystkich melodyj tanecznych, tych „nut“, które spisał wiernie wedle praktyki zakopiańskich grajków. Z uczuć swoich dla muzyki Podhala zwierza się p. Mierczyński w słowie od autora. Nie wypowiedział tam wszystkiego. Wolno nam przypuszczać, że jest rozkochany w tej muzyce całą duszą, gdyż tylko w taką miłość do niej uzbrojony mógł zabrać się do dokonania dzieła zaiste trudnego, jakiem było ujęcie tych dziwnych wykwitów muzycznej inspiracji naszych Podhalan w formę partytury.

Znaczenie wydawnictwa podnosi jeszcze w wysokim stopniu przedmowa **Karola Szymanowskiego.** Nie jest to jakaś grzecznościowa przysługa ze strony wielkiego kompozytora wobec autora wydawnictwa. Karol Szymanowski skłaniał się do muzyki podhalańskiej od bardzo wczesnego okresu swojej twórczości. Już do swoich wspaniałych warjacyj op. 10 wziął temat ze skarbca melodyj sabałowych. W okresie powojennym zbliżał się do muzyki góralskiej coraz bardziej i wgłębiwszy się w nią jak napewno żaden przed nim kompozytor polski, wyniósł z niej cudownie odżywcze soki dla swojej twórczości i z ducha jej wyprowadza zasady lechickiego stylu nowych swoich dzieł. Przedmowa Szymanowskiego stała się więc w tem wydawnictwie pełnem wagi dopowiedzeniem do „nut“ wydawnictwa. Jak wszystko, co pisze Szymanowski, jest ona wyrazem niezmiernie głębokiego spojrzenia w jądro rzeczy, kapitalnem sformułowaniem myśli, które może wielu ludziom majaczyły się w niewyraźnej i nieuchwytnej dali. Przedmowa ta kładzie wreszcie pieczęć najbardziej miarodajnego autorytetu pod pracę p. Mierczyńskiego i rekomenduje ją wobec szerokiego ogółu w sposób bezapelacyjny. Należy bowiem wiedzieć, że Karol Szymanowski na własną rękę spisał wiele śpiewów i tańców podhalańskich i mógł także wystąpić z pokaźnym zbiorem ich jako wydawca, wolał jednak zużytkować materjały te tylko dla celów artystycznych i wprowadził je do swojego baletu góralskiego „Harnasie“.

Bibljografja wydawnictw muzyki podhalańskiej jest bardzo skromna. **Kolberg** niestety nie dotarł do Zakopanego, które w jego bezcennym zbiorze przedstawia tak pokaźną lukę. Nie zdołały wypełnić jej prace Jana **Kleczyńskiego** o melodjach podhalańskich (z lat 1883 do 1888) i **Kopernickiego,** który — coprawda — zajął się pieśniami góralskiemi z okolic Rabki (1888), ani też przyczynki Józefa Kantora z lat powojennych (pieśni i muzyka ludowa Podhala, Orawy i Spisza). Doczekały się wprawdzie monograficznych studjów „Metalowe spinki góralskie“ (bardzo pilna praca Włodzimierza Antoniewicza) nawet „Dzwony i dzwonki pasterskie na Podhalu“ (jedna z najbardziej wartościowych prac muzykologicznych profesora dra Adolfa Chybińskiego, któremu mamy poza tem także do zawdzięczenia sumienny opis używanych na Podhalu instrumentów), ale — zadowalając się choćby fragmentarycznie tylko traktującemi pieśń góralską publikacjami — na punkcie muzyki instrumentalnej ludu podhalańskiego nie mieliśmy dotychczas żadnego materjału do dyspozycji. Rąbek tej muzyki odsłonił już Paderewski, ale jego dwa Albumy tatrzańskie są przecież dziełem artystycznem, muzycznem „Dichtung und Wahrheit“, gdzie granice między autentycznym wzorem ludowym a transkrypcją kompozytora są bardzo płynne. Paderewski, wydając te dwa cykle, szedł po linji tej praktyki wobec tematów ludowych, która pozwalała na retusze, celem dociągnięcia stylu ich przesłanek klasycznych. To, co otrzymywał słuchacz utworów czy to Paderewskiego, czy **Żeleńskiego** („Tatry“ i fragmenty w „Janku“) i **Noskowskiego** („Morskie Oko“) było niekiedy już dość odległem od **brzmienia oryginalnej muzyki góralskiej i jeżeli odpowiadało wiernie jej rytmice i melodji, to pod wzglę-**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 9-go kwietnia 1931.

Czwartek 9: św. Marji Kleof.

Piątek 10: Ezechjela pr.

Piątek 10; wschód słońca o godz. 4.43, zachód o 18.09.

———ooo———

OMYŁKA DRUKARSKA. We wczorajszym numerze, zakradła się do notatki o amnestji, omyłka drukarska. Depesza z Warszawy komentująca pogłoski o zamierzonem jakoby ogłoszeniu amnestji **nie pochodzi bowiem od Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT)**, jak myl nie zaznaczono — ale od naszego korespondenta warszawskiego.

NUMER TELEFONU POGOTOWIA RATUNKOWEGO: 11111. Przypomina się, że stacja pogotowia ratunkowego posiada numer telefonu 11111. Na ten numer należy dzwonić w razie nagłego wypadku, celem wezwania lekarza pogotowia ratunkowego.

DZISIĘCIOLECIE 2-GO PUŁKU LOTNICZEGO W KRAKOWIE. Z okazji dziesięciolecia 2-go pułku lotniczego przypadającego w r. bieżącym odbędą się w Krakowie, podczas święta pułkowego w dniu 15 maja b. r. uroczystości lotnicze, na które przybędą przedstawiciele władz lotniczych i reprezentacje wszystkich pułków lotniczych. Miasto Kraków, które wybitnie popiera rozwój naszego lotnictwa weźmie żywy udział w organizacji święta pułkowego i zwołuje pod protektoratem Komitetu Wojew. L. O. P. P. w Krakowie konstytuujące zebranie celem wybrania Komitetu Obywatelskiego.

KONTYNGENT NA WYJAZD ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI. Do polskich władz emigracyjnych zgłoszono zostało zapotrzebowanie na 1.015 polskich robotników rolnych na wyjazd do robót we Francji w miesiącu kwietniu. Kontyngent obejmuje 475 mężczyzn, 440 kobiet i 50 małżeństw bezdzietnych. Rekrutację robotników rolnych do Francji przeprowadzają na swych terenach jedynie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w Przemyślu (tylko z powiatu strzyżowskiego), Drohobyczu, Krakowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie.

POPYT NA KONIE WZMOŻONY. Na Targowisko koni na Zabłociu spędzono w dniu 7 b. m. ogółem 141 koni, płacąc za konie pojazdowe od 350—500 zł., za konie pociągowe lekkie od 250—400 zł., za konie rzeźne od 40 do 120 zł. **Ze spędzonych koni sprzedano:** na wywóz za granicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 6 sztuk. Popyt był wzmożony, tendencja zwyżkowa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK STARUSZKI. P. Franciszka Skibińska lat 88, przechodząc ul. Kościuszki, upadła wskutek pośliznięcia się na jezdni i doznała rozcięcia skóry nad okiem. Lekarz Pog. rat. opatrzył ranną staruszkę.

USIŁOWANY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Kukiełka Stanisław (l. 48) zam. w Bonarce, podciął sobie żyły u rąk, a następnie usiłował się powiesić, lecz sznur się urwał. Powodem usiłowanego zamachu samobójczego był brak środków do życia.

WŁAMANIE DO MASARNI. Do fabryki wędlin Maurycego Konreicha przy ul. Krakowskiej l. 5. dokonano włamania i skradziono gotówkę oraz wędliny. Złodzieje dostali się do fabryki przez okno od podwórca, gdzie łomem wyważyli kratę. Szelestem zbudzona służąca poczęła krzyczeć — złodzieje zbiegli, lecz na ulicy zostali przytrzymani. Są to: Michał Bobrek (l. 21), Jan Luba (l. 28) i Rudolf Kukieł (l. 16). Osadzono ich w więzieniu.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z DYREKCJI POCZT. Z dniem 10 kwietnia b. r. wyłącza się Gminę Libertów, powiat Kraków ze zamiejscowego okręgu doręczeń U. p. Swoszowice i włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń Urzędu pocztowego Borek Fałecki.

Od 1 kwietnia b. r. wprowadza się relację telefoniczną Kraków—Berndorf Nr. Ó. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 4 fr. 10 c.

„ŚWIĘCONE" W SOKOLE KRAKOWSKIM. 11 kwietnia o godz. 8 wieczór odbędzie się tradycyjne „Święcone" dla członków, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości. Zgłoszenia przyjmuje kursor na listę, oraz kancelarja „Sokoła" codziennie w godzinach urzędowych od 5 do 8 wieczór do 10 b. m. Członkowie posiadający uroczyste stroje sokole zjawią się w tychże.

Kongres Marjański w Krakowie

w dniach 11 i 12 bm. zamanifestuje katolickość Polski.

W dniach 11 i 12 bm. odbędzie się w Krakowie Kongres Marjański z okazji 1500-lecia Soboru Efeskiego. Wspaniała ta manifestacja katolicka, polska odbędzie się w prastarym naszym królewskim grodzie pod protektoratem całego Episkopatu polskiego. Podajemy poniżej.

Sobota, 11. kwietnia; godz. 15 w sali Niebieskiej Domu Kat., ul. Straszewskiego 18, II p.

OBRADY ZJAZDU DELEGATÓW

Związku Sodalicyj Marjańskich inteligencji męskiej. Porządek dzienny: Otwarcie Zjazdu przez Prezesa Związku S. M. I. M. szamb. **A. Konopkę.** „Pogląd na pracę sodalicyjne w ostatnich 10 latach w Sodalicjach Męskich". — Referat **ks. R. Moskała** T. J. **Godz. 18** w kościele OO Franciszkanów:

„VENI CREATOR".

Nabożeństwo celebruje **Ks. arcybiskup krakowski A. S. Sapieha.** „Veni Creator" — odśpiewa **Chorus Caecilianus** pod batutą O. B. **Rizzi'ego.** „O salutaris Hostia", „Pod Twoją Obronę" — odmówią Uczestnicy Kongresu. „Tantum ergo Sacramentum" — odśpiewa Chorus Caecilianus, poczem bezpośrednio w Złotej sali Domu Katolickiego

INAUGURACJA KONGRESU.

Program: Pieśń „Bogu Rodzica" F. Nowowiejskiego — wykonaniu Chórów Zbiorowych **Akademików, XX. Franciszkanów, Jezuitów, Misjonarzy i Salezjanów z towarzyszeniem orkiestry 20 pp.** pod batutą majora **J. Schreyera.** Otwarcie Kongresu przez **Księcia Metropolitę Krakowskiego.** Przemówienie Prezesa Komitetu **szamb. A. Konopki.** Odczytanie adresów i życzeń. „Sanctus, Benedictus", **Pękiela XVI. w.** w wykonaniu Chórów zbiorowych Akademików, XX. Franciszkanów, Jezuitów, Misjonarzy, Salezjanów pod batutą A. Kopycińskiego. „Boże Macierzyństwo Najśw. Marji Panny na Soborze w Efezie". — Referat ks. bisk. St. Okoniewskiego. Orkiestra 20 pp. „Młodzież a kult Najśw. Panny Marji". — Referat **K. Zielińskiego,** Prezesa **Zw.** Sodalicyj Akademików. Pieśń „Boże coś Polskę" — odśpiewa unisono publiczność z towarzyszeniem orkiestry 20 pp.

Godz. 22.30 w kościele Najśw. Marji Panny: **Wspólny różaniec.**

Godz. 23.30 Adoracja pod przewodnictwem jednego z Księży Biskupów.

Godz. 0.30 Msza św., którą celebruje **Książę Metropolita Krakowski. — Komunja św. generalna.**

Niedziela, 12 kwietnia. Godz. 10 w kościele Najświętszej Panny Marji

SUMA PONTYFIKALNA,

którą celebruje **Ks. Prymas, Kard. A. Hlond.** — Kazanie wygłosi **ks. arcybisk. J. Teodorowicz.** Mszę św. układu **prof. B. Wallek-Walewskiego,** wykona Krak. Tow. Śpiewackie „Echo" pod batutą kompozytora.

Godz. 12 w Domu Katolickim

OBRADY SEKCYJ.

Sekcja życia wewnętrznego — sala parterowa I. piętro: „Chrystus życiem duszy". Zasada dogmatyczna i jej realizacja w życiu Sodalisa. **Mgr. T. Romera.** „Królowa Sodalicyj Marjańskich". — **P. F. Walczaka.**

Sekcja pracy apostolskiej — sala Niebieska II. piętro „Piekące zagadnienia społeczne obecnej chwili a Sodalisi". **szamb. Ed. Potworowskiego.** „Na szczytach apostolstwa". — **Dr. J. Święcickiego.** „Apostolstwo pracy zawodowej". **Andrzeja Turowicza.**

Godz. 16 w złotej sali Domu Katolickiego.

ZEBRANIE PLENARNE KONGRESU

z następującym porządkiem dziennym: Przemówienie Ks. kardynała, Prymasa **A. Hlonda.** „Tęsknota duszy współczesnego człowieka za wiarą". — Referat O. **J. Rostworowskiego** T. J.; „Udział katolika w twórczości kulturalnej". Prof. O. Haleckiego. Odczytanie i uchwalenie rezolucyj. Przemówienie Konkluzyjne Ks. **Nuncjusza arcybisk. Marmaggiego** i udzielenie błogosławieństwa papieskiego — poczem bezpośrednio po Zebraniu

POCHÓD RELIGIJNO - MANIFESTACYJNY

z Ryngrafem sodalicyjnym N. M. P. ulicą św. Anny, przez Rynek obok Odwachu i ulicą Grodzką na Wawel.

Porządek Pochodu: Sodalicje Młodzieży Żeńskiej, Sodalicje Panien i Pań. Sodalicje Uczniów Szkół Średnich — Ryngraf w otoczeniu Episkopatu i Duchowieństwa. Sodalicje Akademików i Męskie — Pochód zamykają Bractwa i Organizacje Krakowskie.

NABOŻEŃSTWO KONKLUZYJNE W KATEDRZE

celebruje **Ks. Nuncjusz arcybisk.** Marmaggi.

Porządek: „O salutaris Hostia". „Credo" Nicejskie odmówione głośno przez Uczestników. „Te Deum", „Tantum ergo Sacramentum" wśród bicia dzwonu Zygmunta. — W Katedrze wykona pieśni łacińskie Chorus Caecilianus pod batutą O. Rizzi'ego. Po skończonem nabożeństwie Uczestnicy odśpiewają pierwszą zwrotkę „Serdeczna Matko".

W razie deszczu Pochodu nie będzie, natomiast Uczestnicy Kongresu udadzą się indywidualnie do Katedry, gdzie będzie odprawione nabożeństwo jak wyżej.

———X———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mayerling".

Piątek: „Mayerling".

Sobota: „Sztuba" (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Odwieczna pieśń" (w gł. roli Mary Glory).

ŚWIT: „Cuda w górach Massabielskich".

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek" (w gł. roli Vlasta Burjan).

CORSO: „Miłość w kajdanach" (w gł. rolach Anita Doris, Maly Delschaft).

APOLLO: „Kawiarenka" (w gł. roli Mauricie Chevalier).

WARSZAWA: „Sztabskapitan" (w gł. rolach Lili Lyana, Adolf Dymsza, Paweł Owerło). trich).

UCIECHA: „Anna Christie" (w gł. roli Greta Garbo).

———X———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro 8-me i 9-te powtórzenie sztuki Kl. Anet'a „Mayerling", zapowiadające taki sam tłumny udział widzów jak na dotychczasowych przedstawieniach. Pomimo tak wielkiego sukcesu, dla urozmaicenia repertuaru w sobotę dana będzie premjera nowej sztuki polskiej, pisarza wileńskiego, Kazimierza Leczyckiego p. t. „Sztuba". Sztuka, która wskutek protestu Kuratorjum szkolnego w Wilnie przeciw jej wystawieniu, wywołała tam niesłychanie ożywione polemiki, ma jako centralną postać, nadzwyczaj ciekawy i często spotykany typ ucznia, zapowiadającego niezwykłą indywidualność, a mimo to bardzo słabego w naukach. Otacza tę figurę ciekawa galerja typów profesorskich i uczniackich, oraz interesujące tło pewnych właściwości szkolnictwa kresowego. Sztukę przygotowuje reżysersko p. Szyndler, biorą w niej zaś udział pp.: Kosmowska, Ludwiżanka, Nowakowska, Burnatowicz, Dąbrowski, Kulakowski, Leliwa, Pawłowski, Senowski, Szymański, Szyndler, Turski i in. W niedzielę po południu „Roxy".

MOSKIEWSKI TEATR ARTYSTYCZNY STANISŁAWSKIEGO W KRAKOWIE, który w przejeździe z Pragi do Warszawy, wystąpi w Krakowie w teatrze „Bagatela" w piątek 10, sobotę 11 i w niedzielę 12 kwietnia, wzbudził niezwykłe zainteresowanie. W wykonaniu tego teatru o światowej sławie ujrzymy komedję Gogola „Rewizor", Dickensa „Świerszcz za kominem", oraz Bulgakowa „Białą gwardję". Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela".

SILVIO RANIERI, mandolinista-wirtuoz, w którego dłoniach mandolina staje się instrumentem rozkosznej sugestji, który śpiewa swe melodje ze słodyczą, czyniąc wrażenie skrzypiec pieszczonych umiejętnym smyczkiem, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 12 b. m. w Starym Teatrze.

———ooo———

ZAKOŃCZENIE KURSU DEKORACJI WYSTAW SKLEPOWYCH.

29 marca b. r. ukończył się urządzony przez Krakowską Kongregację Kupiecką w Krakowie trzechmiesięczny kurs „Urządzania i Dekoracji Wystaw Sklepowych". — Dyplomy zatwierdzono przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego otrzymało 28 absolwentów, z pomiędzy których pp. W. Czarnecki, M. Giżycka, inż. T. Hornicki, S. Osuchowski i J. Siekierski ukończyli kurs z postępem bardzo dobrym z odznaczeniem. Rozdanie dyplomów nastąpiło w Muzeum Przemysłowem w Krakowie. 29 marca b. r. Kurs ten będzie odtąd prowadzony corocznie.

MORDERSTWO RABUNKOWE.

Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie kwietniowa kadencja sądów przysięgłych, rozprawą o rabunkowe morderstwo. Jako oskarżeni stanęli: Władysław Dudek, syn Jana i Władysław Dudek, syn Mateusza. Dokonali oni w dn. 7 listopada 1930 w Żarkowie ad Brzesko rabunkowego morderstwa na osobach Markusa i Chany Knoblochów. Rozprawa, której przewodniczył s. o. Pilarski, została odroczona na dzień 15 b. m. z powodu nie jawienia się świadków.

O OBRAZĘ CZCI.

Dnia 3 b. m. zapadł wyrok Sądu apelacyjnego w Krakowie w sprawie kapelmistrza Wacława Karasia, oskarżonego o obrazę czci pp. Dra Z. Kolkiewicza i dyr. Wł. Żychowicza. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okr. karnego w Krakowie i skazał Karasia na karę aresztu przez 1 miesiąc z zawieszeniem na lat 5 oraz na poniesienie kosztów sądowych.

———ooo———

NEKROLOGJA.

Ś. p. Józef Depowski.

31 marca zmarł w Krakowie śp. Józef Depowski, kierownik XXIX szkoły w X dzielnicy Krakowa, przeżywszy 60 lat w tem 41 lat w pracy nauczycielskiej. Jako wychowawca młodzieży cieszył się śp. Zmarły wielką sympatją w kołach rodzicielskich, a młodzież kochała Go jak ojca. Wzorowy katolik, wpajał w młodzież miłość Boga, a świecąc przykładem w praktykowaniu cnót katolickich wychował szereg uczniów zajmujących w społeczeństwie poczesne stanowiska. Pogrzeb odbył się 3-go kwietnia i zgromadził liczne rzesze uczniów, rodziców, obywatelstwa i kolegów Zmarłego. Za miłość do dziatwy i jej wychowywanie w duchu Bożym, niech mu Bóg dać raczy wieczne odpoczywanie w pokoju.

dem harmonji stało niekiedy w rażącej sprzeczności z wzorami.

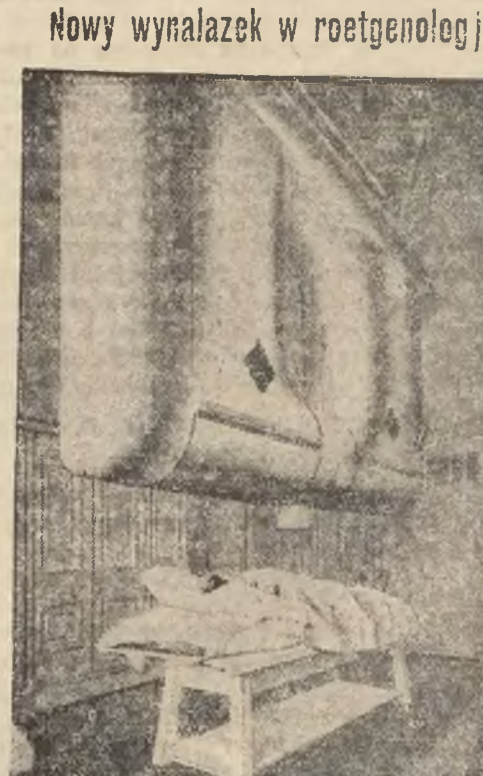
W „Muzyce Podhala" p. Mierczyńskiego zyskaliśmy po raz pierwszy bogaty skarbiec oryginalnych — w całem tego słowa znaczeniu — utworów muzyki instrumentalnej sympatycznych mieszkańców Podhala. Czyn wydawcy jest tem bardziej godny najgorętszego uznania, ponieważ ze śmiercią Sabały i Obrochty i coraz silniejszego naporu kosmopolitycznej cywilizacji pod regle tatrzańskie, muzyka góralska zaczyna powoli tracić grunt pod nogami i ustępować miejsca... jazzowi. Szczęście więc prawdziwe, że znalazł się muzyk pełen nieporównanego zapału, który oddał się w sam czas jeszcze zebraniu i spisaniu dziewięciu „nut" sabałowych, pięciu czorsztyńskich, kilkudziesięciu ozwodnych zakopiańskich, licznych „krzesanych", drobnych, zbójnickich, weselnych, janosikowych, spiskich, luptowskich, jaworzyńskich i t. d. Chociaż wiele motywów tych tańców pokrywa się z motywami używanemi powszechnie, jednakże zarówno kształt każdej z tych melodyj, konstrukcja rytmiczno-metryczna, a przedewszystkiem harmonika stanowi o zupełnej odrębności ich na tle zarówno polskiej, jak obcej europejskiej muzyki ludowej. Wydane przez p. Mierczyńskiego tańce były i są dalej wykonywane w analogiczny sposób przez orkiestry podhalańskie. Formy ich są uświęcone tradycją. Dowolności nie są tu dopuszczalne i tolerowane. Prymitywność techniki instrumentalnej, zupełnie naturalna w muzyce tego rodzaju, wyklucza jednakże wszelkie nieposzanowanie kanonu i sui generis partactwo.

Dla studjum muzykologicznego otwiera wydawnictwo p. Mierczyńskiego szerokie pole badania. Badanie to będzie połączone z korzyścią także dla wielu problemów nowoczesnej muzyki artystycznej, której drogi rozwoju dla ogromnej części społeczeństwa przedstawiają się jak błędne ścieżki w dżunglach wszelkiego rodzaju niemożliwości. Najbardziej uderzającą rzeczą w tych tańcach góralskich jest fakt, że ten odcięty od świata kulturalnego Sabała zdaje się podawać rękę wyrafinowanemu do ostatka kompozytorowi dni naszych. Starego Sabałę i jakiegoś — powiedzmy dla przykładu — Dariusa Milhauda łączy pewne powinowactwo na punkcie asymetrycznej budowy fraz muzycznych, śmiałości w używaniu harmonij rozdźwiękowych aż do zupełnie świadomego posługiwania się elementami politonalności. Cała ta kapryśność środków formotwórczych muzyki podhalańskiej, tak wyraźnie przeciwstawiająca się przesłankom estetyki klasycznego stylu muzycznego, jest może wyrazem tej wolności ducha śmiałego mieszkańca gór, która go wiedzie do samodzielności w codziennem życiu i do oryginalności w poczynaniach artystycznych.

Dzięki wydaniu „Muzyki Podhala" będziemy mogli, my, cepry miejskie, odświeżać się czasami przy dźwiękach tych chropawych, kanciastych, twardych jak granit tańców. P. Mierczyński dał nam bowiem do rąk gotową partyturę orkiestry góralskiej, z której wykonanie utworów przez instrumentalistów wymaga tylko rozpisania głosów.

Zdz. Jach.

Nowy wynalazek w roetgenologji.



Nowy aparat Roentgena, który wykorzystuje nową technikę prześwietlania przez zastosowanie nowej konstrukcji. Zaletą jego jest również łatwość ruchów i obrotów.

Życie gospodarcze.

Utworzenie Małopolskiego Banku Komunalnego.

We Lwowie odbyło się posiedzenie **komitetu organizacyjnego Małopolskiego Banku Komunalnego.** Założenie tego banku uchwalił zjazd delegatów miast zrzeszonych w Kole Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego we Lwowie dnia 6 września ub. r. Bank ten, który swą działalnością obejmie **cztery województwa Małopolski,** służyć będzie interesom **samorządów miejskich, powiatowych a nawet wiejskich** i wypełni lukę, która dotkliwie daje się odczuwać na ziemiach Małopolski po przebudowie dawnego Banku Krajowego we Lwowie na Bank Gospodarstwa Krajowego.

Projektowany Bank będzie miał formę **spółki akcyjnej,** której 2/3 kapitału zakładowego stanowić będą **udziały samorządów terytorjalnych** Małopolski, zaś pozostała 1/3 da możność współpracy tak poważnym o świetnej tradycji instytucjom, jak Tow. Kredytowe Ziemskie i inne.

Nie będzie sądów automobilowych.

Swego czasu powstał projekt w ministerstwie sprawiedliwości stworzenia **specjalnych sądów automobilowych.** Miały one rozpatrywać wszystkie **sprawy karne automobilistów,** wyłączając powództwa cywilne. Sędzią miał być prawnik, który jednocześnie musiałby **znać się doskonale na konstrukcji samochodu** i posiadać tajniki jazdy. Przez to mógłby on orjentować się w przewinieniach kierowców.

Ostatnio jednak, po długich naradach, postanowiono **odłożyć sprawę stworzenia specjalnych sądów automobilowych.** Jak słychać przy organizacji tych sądów władze miarodajne spotkały się ze **zbyt wielkiemi trudnościami personalnemi i budżetowemi.** Wszelkie więc sprawy samochodowe będą podlegały w dalszym ciągu kompetencji sądów zwykłych.

Kto będzie płacić podatek wojskowy?

Projekt ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu przygotowało nowy projekt podaku wojskowego od osób, które uzyskały zwolnienie od służby wojskowej. Ukaże się on jako rozporządzenie rady ministrów, zmieniające częściowo rozporządzenie z dnia 20 stycznia 1930 r. o podatku wojskowym.

Podatek ten ma być pobierany **na rzecz gmin** w postaci podatku zasadniczego **i na rzecz państwa** w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Płatnicy podatku wojskowego, którzy **nie osiągają dochodów podlegających podatkowi** dochodowemu płacić będą tylko podatek wojskowy **na rzecz gmin.**

Zasadniczy podatek wojskowy (na rzecz gmin) określony jest w projekcie w następującej wysokości: **10 zł. dla uznanych za zupełnie niezdolnych do służby** wojskowej **i 15 zł. dla** uznanych za zdolnych **do służby w pospolitem ruszeniu z bronią.**

Podatek wojskowy w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego (na rzecz skarbu) wynosi miesięcznie od 10 do 20 procent

SZKOŁY PRYWATNE ZWOLNIONE OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Min. skarbu okólnikiem z 10 marca b. r. Nr. D. V. 2937/4 wyjaśniło, że zakłady naukowe (szkoły) prywatne, chociażby były obliczone na zysk, są **całkowicie zwolnione od podatku przemysłowego, o ile są prowadzone na** podstawie zezwolenia min. wyznań religijnych i oświaty oraz min. spraw wewnętrznych. Zwolnienie to dotyczy **zarówno szkół ogólnokształcących** (szkoły powszechne, średnie, licea itp.), jakoteż **wszelkiego rodzaju szkół i kursów zawodowych** (dentystycznych, akuszeryjnych, szoferskich, kroju i t. p.). Natomiast nie mogą korzystać ze zwolnienia od podatku przemysłowego przedsiębiorstwa, **będące tylko z nazwy szkołami,** lecz nie mające charakteru zakładu naukowego np. szkoły tańca, fechtunku i t. p.

WKŁADY OSZCZĘDNOSCIOWE W P. K. O. w miesiącu marcu 1931 r.

Miesiąc marzec wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających.

W ciągu miesiąca marca wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o 7,906.609 zł. i wynosiły w dniu 31 III 1931 r. zł. 249,181.978, zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — zł. 283.091.068.

Liczba oszczędzających w P. K. O. zwiększyła się w ciągu okresu sprawozdawczego o dalszych 14.197 nowych uczestników i wynosiła na koniec marca b. r. 617.221 oszczędzających, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji, 659.351 oszczędzających.

Wygrane na loterji klasowej.

W dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, dalsze, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. na Nry 23203 48668 54157 64131 70939 76068 124550 125542 127598 138289 143239 146008 204563.

Po 1.000 zł. na Nry 61 7240 13134 13845 29814 33676 44876 48597 56343 62665 64960 68516 76255 80017 82937 90903 91294 98870 109752 118828 124034 141865 186865 188009 189552 196448 205302 207649.

Spadek zarobków robotniczych na Śląsku o 111 miljonów złotych rocznie.

SEJM ŚLĄSKI ZA REWIZJĄ ROZRACHUNKÓW ZE SKARBEM.

Najważniejszy okręg przemysłowy w Polsce — Górny Śląsk przechodzi obecnie, wprawdzie wraz z całym krajem, niemniej jednak specjalnie ostry kryzys gospodarczy. Zmniejszająca się produkcja a natomiast wzrost bezrobocia sygnalizowane są w każdem niemal ze sprawozdań przemysłu górnośląskiego ostatnich miesięcy.

Rozmiary tego kryzysu zilustrował w dyskusji budżetowej Sejmu śląskiego, zakończonej w dniu 30 marca br. generalny referent budżetowy pos. Wieniawa-Chmielewski (Ch. D).

W referacie swym mowca oświetlił znaczenie Górnego Śląska, który powinien być uważany za najbardziej istotną część fundamentu potęgi państwowej. Trzy czwarte produkcji węglowej całej Polski stanowi węgiel Śląski, zaś 65% krajowej produkcji żelaza i stali, to rezultat pracy śląskich hut i stalowni. Stan robotników, przeciętnie rocznie zatrudnionych w przemyśle górnośląskim wynosił **ponad 145.000.** Stan ten w roku bieżącym znacznie się zmniejszył. Jak wiadomo, liczba bezrobotnych wynosi obecnie **67.000** osób z tendencją do powiększania się. **Zarobki wypłacone robotnikom, wynosiły w 1929 r. około 441 mil. zł., obliczając je zaś obecnie według danych za luty br. wynoszą one tylko 330 milj. zł., co stanowi**

ubytek 111 milj. zł. rocznie.

Cyfra ta jest miarą katastrofalnego niemal położenia szerokich warstw robotniczych. Zmniejszenie się o tak wielką sumę siły nabywczej i płatniczej warstw ludowych musiało spowodować znaczny spadek obrotów w handlu detalicznym, które w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1929 zmniejszyły się o przeszło 30%.

Specjalne zagadnienie stanowi kwestja **rozliczenia** między skarbem śląskim a skarbem Rzeczypospolitej, wypływająca z autonomji G. Śląska.

Wydatki Skarbu Śląskiego na jednego mieszkańca województwa są dwukrotnie wyższe ponad przeciętną dla całego kraju, a to skutkiem specjalnej struktury gospodarczej Śląska, oraz wyższego poziomu urządzeń państwowych oraz kulturalnych. Mimo tych wydatków, Śląsk przyczynia się bardzo poważnie do zasilenia skarbu państwowego.

Ogólne dochody skarbowe, płynące z woj. Śląskiego rocznie obliczane są na sumę 261 milj. zł., w tem same dochody netto z monopoli państwowych na 72 milj. zł.

Po odjęciu od tej sumy tych dochodów, które obecnie wpływają do skarbu śląskiego pozostaje kwota około 148 milj. zł., będąca niemal **trzykrotnie większa** od tej jakaby przypadała na województwo śląskie, gdyby udział województwa w wydatkach państwowych Rzplitej miał być obliczony na podstawie **stosunku ludności województwa śląskiego do ludności** całej Rzplitej.

Wszczęta na tem tle akcja rewindykacyjna Skarbu Śląskiego opiera się na niespornych tytułach prawnych, wynikających ze śląskiego statutu organicznego. Akcja ta odnosi się do funduszów za kilka lat wstecz i obejmuje bardzo poważne kwoty. Między innymi obejmuje ona dochody z monopoli aż po rok 1926 wstecz, które po wprowadzeniu monopoli na miejsce akcyzy prawnie należały się Skarbowi Śląskiemu. Przyjmując utracone dochody z tego tytułu po 60 milj. zł. rocznie kwota ta wyniesie około 300 milj. zł. Przedmiotem akcji rewindykacyjnej są następnie 10% dopłaty do podatków wprowadzonych w roku 1926, które w ogólnej sumie wynoszą 47½ milj. zł. oraz zwrot zapłaconych niesłusznie przez Skarb Śląski **dodatków do ubezpieczeń,** począwszy od 1925 r. w sumie około 25 milj. zł. tudzież zwrot niesłusznie przez Skarb Śląski pokrytych wydatków na pomoc i opiekę położową, począwszy od roku 1925 w sumie około 5 milj. zł.

Uchwalona w tej sprawie przez Sejm Śląski rezolucja wzywa Śląską Radę Wojewódzką, do przyspieszenia rokowań, toczących się między Ministerstwem Skarbu a woj. Śląskim, celem ustalenia kwot należących się Skarbowi Śląskiemu od Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej. Uzyskane w ten sposób fundusze miałyby być użyte przedewszystkiem na akcję budowy tanich mieszkań, celem przeciwstawienia się klęsce mieszkaniowej oraz klęsce powiększającego się groźnego bezrobocia.

Dr. Br. Kuśnierz.

Może się śmiać...



wyżej odfotografowany mężczyzna, Emilio Scala, dzierżawca małej kawiarenki pod Londynem, który w przeciągu jednej nocy stał się miljonerem, wygrawszy na loterji podczas wyścigów konnych zawrotną sumę funtów szterlingów, wynoszącą na nasze przeszło 4 miljony złotych.

Kalendarz podatkowy na kwiecień.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) **do końca kwietnia** — 1-sza rata państwowego podatku gruntowego za rok 1931,

2) **do dnia 15 kwietnia** — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w marcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

3) **od 15 kwietnia** — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1930 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych,

4) **do dnia 1 maja** — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu, osiągniętego w roku 1930, względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie,

5) **do dnia 7 kwietnia** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu marca 1931 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

—ooo—

Waluty nadal mocniejsze.

Giełda krakowska z 8 kwietnia.

Notowano: Bank Polski 130—131 zł.

Na rynku walut w dalszym ciągu mocniej, zapotrzebowanie silniejsze przy małym zaofiarowaniu. Dolar 8.91—8.93 zł; czeki 8.91½—8.92½ zł:

W akcjach ruch słaby, dokonano tranzakcji jedynie Bankiem Polskim w małych ilościach po kursach ustalonych słabszych. Poszukiwano Banku Hipotecznego w płaceniu 75 zł; Chodorowa 108 zł; Chybie 22—22½ zł. bez obrotów. 4% inwestycyjna w płaceniu 88 zł. również bez obrotów.

Na **pogiełdziu** zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 8 kwietnia. Dolary 8.92, 8.94, 8.90. Dewizy: Holandja 357.83, 358.73, 356.93; Kopenhaga 238.65, 239.25, 238.05; Londyn 43.35¾, 43.46½, 43.25; Nowy Jork 8,91, 8,93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 26.43, 26,49, 26.37; Sztokholm 238.90, 239.50, 238.30; Szwajcarja 171.83, 172.26, 171.40; Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14; Włochy 46.72¼, 46,85, 46,60; Berlin w obrotach prywatnych 212.51.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 88.50 — 6% dolarowa 75 — 7% stabilizacyjna 83.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 8 kwietnia. Paryż 20.32¼, Londyn 25.23¾, Nowy Jork 5.19.37½, Belgja 72.22½, Włochy 27.19, Hiszpanja 57.30, Holandja 208.25, Berlin 123.68, Wiedeń 73.02, Sztokholm 139.07½, Oslo 139.00, Kopenhaga 139.00, Sofja 3,76.25, Praga 15.38¼, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.57½, Białogród 9.12.80, Ateny 6,75, Konstantynopol 2.46½, Bukareszt 3.69, Helsingfors 13.07½.

Urzędowe notowania giełdy zbożowej.

Na zebraniu giełdy zbożowej w Krakowie w dniu 7 b. m. ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 33—34, biała stand. 32—33, targowa stand. 31—31.50, żyto dworskie stand. 25—25.50, targowe stand. 24.50—25, owies dworski stand. 27—28, targowy stand. 26—27, jęczmień browarniany 28—29, na krupy stand. 24.50—26, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 38—42, półwiktorja małopolski 32—35, polny 28—30, polny do siewu 30—32, fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcznie wybierana 75—85, cukrowa biała (Jasiek) 65—70, cukrowa biała okrągła 38—42, biała długa 38—42, biała krótka 36—38, Wachtel 37—39, mięszana 29—31, bobik siewny 31—32, pastewny 30—31, wyka siewna ciemna 38—40, pastewna szara 35—36, łubin żółty 39—40, żółty do siewu 42—43, niebieski 24.50—25.50, niebieski do siewu 26.50—27.50, makuchy lniane 32—34, 35% słoneczne śrut extrahowany 24—25, siano słodkie 13—14, średnie 11—12, kwaśne 9—10, koniczyna pastewna 16—18, słoma długa 5.50 do 6, mierzwa luzem 4.50—5, prasowana 5—5.50, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 110—115, szary z workiem 95—105, kminek czyszczony 165—175, holenderski 185—190, koniczyna nasienna czerwona atest. 290—320, nasienna szwedzka 240—280, surowa czerwona 220—250, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 61—62, grysikowa 58—60, 45% 55—56, 65% 49—50, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 55—56, 0000 49—51, mąka żytnia okr. Krak. typowa 38—38.50, razówka żytnia 34—35, graham pszenny 43—44, otręby żytnie 20—20.50, pszenne 20—20.50, mąka czerwona z workiem 21—22, pęcak fabryczny 36—37, chłopski 35—36, siekanka jęczmienna fabryczna 37—38, chłopska 36—37, kasza jaglana krajowa chłopska 52—54, fabryczna 60—65, polerowna 78—80, tatarczana cała 74—77 zł.

Radio

Piątek 10 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny: 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyty dla maturzystów; 15.35 Kącik krótkofalowy: 15.50 Lekcja francuskiego; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Komunikat Krakowskiego Związku Krótkofalowego; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.45 Konkurs śpiewaczy: 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert z Warszawy: 18.45 Rozmaitości: 19.10 Dr Fr. Ameisen: „O kosmetyce kobiecej“; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 16.15 Audycja dla chorych; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Komunikaty z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 14.40 Odczyt dla maturzystów pt.: „Mickiewicz“; 15 „Idea jagiellońska“; 15.35 „Kącik krótkofalowy“; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt pt.: „Bitwa pod Igamiami“: 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna: 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17.45 Koncert solistów z udziałem p. I. Radowskiej (śpiew) i prof. J. Cetnera (skrzypce); 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Historje wielce osobliwe o zwierzętach“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Rumunja czeka na przyjazd Titulescu.

Bukareszt, 8. 4. (PAT). W oczekiwaniu na przyjazd Titulescu prowadzone są w kołach politycznych rozmowy wstępne, mające na celu wyjaśnienie stanowiska poszczególnych stronnictw i ułatwienie stworzenia rządu szerokiej koncentracji. Wprawdzie dotychczas jeszcze nie zgadły konkretne propozycje, jednakże ogólny nastrój jest korzystny dla wizyty Titulescu. Maniu zapowiedział swój przyjazd na piątek wieczór. Prasa jednomyślnie życzy powyśności misji Titulescu.

Manewry floty niemieckiej na Bałtyku.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). W dn. 19 kwietnia rozpoczynają się w zatoce Świnoujścia wielkie wiosenne manewry floty niemieckiej, w której wezmą udział wszystkie jednostki bojowe niemieckiej floty wojennej. Zadanie taktyczne manewrów polega na wykonaniu blokady polskiego wybrzeża i zabezpieczeniu transportów wojska do Prus Wschodnich.

W manewrach przewidziana jest akcja przy pomocy desantu, t. j. wysadzenia części wojska na ląd, zajęty przez nieprzyjaciela.

NIEMCY CHCĄ ZAPROSIĆ ESKADRĘ ANGIELSKĄ DO KILONJI.

Londyn 8 kwietnia. Rząd niemiecki podjął na drodze dyplomatycznej sondowanie opinji oficjalnej w Anglji w sprawie wizyty floty angielskiej w Niemczech. Planowane ze strony rządu niemieckiego zaproszenie oficjalne ma być przez admiralicję brytyjską przyjęte. Spodziewana wizyta drugiej eskadry krążowników angielskich w Kilonji nastąpi w lecie b. r.

Kto będzie prezydentem Francji?

Lebrun, Berard i Doumer mają największe szanse.

Paryż 8 kwietnia. Omawiając wybory prezydenta republiki francuskiej, jakie odbędą się 13 maja b. r., pismo „Echo de Paris", że największe szanse wyboru mają senatorowie Lebrun i Berard, oraz prezydent Senatu Paul Doumer. Wobec współpracownika dziennika oświadczył Briand, iż kandydatury swej nie postawi. Lebrun cieszy się poparciem Poincarego. Poincare oświadczył, że w razie gdyby kandydatura Bararda okazała się popularniejsza, poparłby także jego kandydaturę bez zastrzeżeń.

Ślub kandydata na króla Francji.

Palermo. (PAT). Z okazji ślubu ks. Orleańskiego, hr. Paryża, odbyło się wczoraj wieczorem przyjęcie w obecności królowej portugalskiej, wszystkich książąt i księżniczek, przybyłych na uroczystość ślubną, 400 legitymistów francuskich, wielu Brazylijczyków, oraz dzienikarzy włoskich i cudzoziemskich. 120 camelots du roi pełniło służbę honorową.

TAJEMNICZY MORD POLITYCZNY.

Paryż 8 kwietnia. Na jednem z przedmieść odnaleziono wczoraj zwłoki pewnego emigranta rosyjskiego, zamordowanego przez niewykrytych jeszcze sprawców. Śledztwo wykazuje, że morderstwo stoi w związku z aferą Kutiepowa. W mieszkaniu zamordowanego wykryto maszynę piekielną i liczne dokumenty w języku niemieckim i rosyjskim.

ZASTRZELENIE CZEKISTY.

Warszawa 8. 4. (Telef. wł.). Na peronie dworca białoruskiego w Moskwie zastrzelony został dowódca oddziału G. P. U., czekista Mekler. Sprawca morderstwa zbiegł.

P. Car i Kwiatkowski wejdą do rządu?

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.). Obiega pogłoska, że następcą p. Michałowskiego będzie znowu p. Car. Uporczywie utrzymuje się pogłoska, że do rządu powróci p. Kwiatkowski i obejmie zpowrotem swój dawny resort.

POWRÓT Z SULEJÓWKA.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). Marsz. Piłsudski wrócił w dniu dzisiejszym do Warszawy i objął urzędowanie. Urzęduje już również min. Prystor i min. Kozłowski oraz Składkowski. Wicepremjer Pieracki i min. Zaleski obejmują urzędowanie we czwartek.

ZNOWU MAJOR.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.). Jak dowiedzieliśmy dyrektorem przyszłego Towarzystwa Propagandy ma być lotnik major Kwieciński. Jest on szefem biura personalnego ministra spraw zagranicznych.

KOSTEK-BIERNACKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył pułk. Kostek-Biernacki. Mówią, że przyjazd jego pozostaje w związku z procesem lwowskim b. posła ruskiego Liszczyńskiego.

—o—

Madera w rękach powstańców.

Funchal 8. 4. (PAT). Przedstawiciele miejscowych władz wojskowych oświadczyli korespondentowi Reutera, że junta wojskowa mobilizuje za aprobatą całej ludności, rezerwy, celem oparcia się wszelkim próbom rządu lizbońskiego przełamania ruchu powstańczego. Dla zapewnienia żywności dla 200 tysięcy mieszkańców Madery, zatrzymano trzy stojące w portach parowce portugalskie. Wszystkie władze lokalne, w tej liczbie gubernator cywilny, zostały zmienione. Garnizon miejscowy, pod trzymany przez miejscową ludność, domaga się przywrócenia swobód we wszystkich dziedzinach.

ANGLJA WYSYŁA KRĄŻOWNIK.

Londyn. (PAT.). W związku z zaburzeniami na Maderze, krążownik angielski „London" wyruszył dziś z Gibraltaru w kierunku Madery, w celu otoczenia opieką zamieszkałych tam obywateli angielskich.

MOGĄ SIĘ DŁUGO BRONIĆ.

Paryż 8 kwietnia. Rewolucja na Maderze trwa w dalszym ciągu. Jak słychać, powstańcy zarządzili mobilizację starszych roczników. Dysponują oni dostateczną ilością broni i amunicji, oraz posiadają dostateczne zapasy żywności.

Czech burmistrzem Chicago.

Pod znakiem miotły. Przyczyną bandytyzmu... prohibicja.

Nowy Jork 8 kwietnia. Podczas wczorajszych wyborów burmistrzem Chicago wybrany został kandydat demokratyczny Antoni Cermak większością 200 tysięcy głosów. Republikańskim kontrkandydatem jego był dotychczasowy burmistrz Chicago Bill Thompson. Cermak jest rodowitym Czechem, urodzonym w Pradze. W latach młodzieńczych wyemigrował do Ameryki, gdzie rozpoczął pracować na życie jako chłopiec przy wózkach w kopalni węgla.

Thompson jest stuprocentowym Amerykaninem, synem bogatych rodziców w Bostonie. Poniósł on klęskę po 12 latach skandalicznej gospodarki, która specjalnie w ostatnich latach postawiła miasto wobec ruiny.

Wiedeń 8. 4. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Chicago w związku z wyborami burmistrza miasta, że w czasie wyborów doszło do kilkakrotnych tarć. Przewodniczący 13-go okręgu wyborczego Fishman został uprowadzony w przededniu wyborów przez uzbrojonych bandytów, później jednak został wypuszczony na wolność. W 16-tym okręgu wyborczym aresztowana została cała komisja wyborcza pod zarzutem oszustw wyborczych. Zwolennicy Cermaka noszą odznaki, przedstawiające miniaturową miotłę na znak protestu przeciw korupcji. Cermak w przemówieniu swem zarzucił Thompsonowi, że za jego rządów król bandytów chicagowskich, Al Capone, mógł swobodnie uprawiać swe rzemiosło. Thompson natomiast w przemówieniach swych zwrócił uwagę na to, że 68 miast Stanów Zjednoczonych, posiadających przeszło po 100 tysięcy mieszkańców, wykazuje więcej zbrodni, niż Chicago. Obaj kandydaci twierdzą, że główną przyczyną szerzenia się zbrodniczości w Chicago i innych miastach jest prohibicja.

Chicago 8 kwietnia. Cermak według nieoficjalnych obliczeń, otrzymał 667.529 głosów. Drugi zkolei kandydat Thompson otrzymał 475.613 głosów. Po ogłoszeniu rezultatu wyborów, miasto przybrało wygląd odświętny. Mieszkańcy okazują żywo swoją radość z wyniku wyborów. Wieczorem miasto było rzęsiście iluminowane.

—o—

Czy Polański był komunistą?

Przed procesem o bombę w poselstwie sowieckiem.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.). W Warszawie rozpoczyna się proces przeciwko Polańskiemu, sprawcy zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Bezpośrednio przed procesem rząd sowiecki wystąpił do rządu polskiego z notą werbalną, w której prosi o stwierdzenie w sądzie, że Polański nigdy nie był komunistą i nie pracował w urzędach sowieckich. W sowieckiej prasie rządowej pojawiają się notatki i artykuły, usiłujące obalić tezę aktu oskarżenia i udowodnić, że Polański nigdy (?) nie był komunistą, lecz prowokatorem.

„Izwiestja" ogłasza pismo austrjackiej partji komunistycznej w tej właśnie sprawie. Cały zamach przedstawia się dość tajemniczo. Na proces wezwano kilkunastu świadków. Z poselstwa sowieckiego nikt nie otrzymał zaproszenia na rozprawę. Komplet sądu, przed którym odbędzie się proces, stanowią sędziowie: Kozakowski, Posemkiewicz, Rykaczewski. Oskarża wiceprokurator Misenson.

PRZEŚLADOWANIE RELIGJI W ROSJI.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). Donosiliśmy już, że władze sowieckie podjęły nową akcję prześladowań religijnych. Celem uniemożliwienia obchodu zbliżającej się Wielkanocy, przypadającej według kalend. prawosł. na 12/IV, w głównych miastach opieczętowano będą wszystkie świątynie. W czasie świąt wyświetlane będą w kinematografach specjalne filmy antyreligijne.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW DO ROSJI.

Warszawa, 8. IV. (Tel. wł.). W dn. 13 kwietnia wyjeżdża z Warszawy do Rosji wycieczka przemysłowców polskich. W wycieczce weźmie udział 12 przedstawicieli.

Skandaliczne stosunki w Banku Handlowym.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). „N. Wiener Journal" ogłosił, że wicedyrektor zbankrutowanego Banku Handlowego w Łodzi Kalinowski zamieszany jest w zeszroroczną aferę włamania do Banku Handlowego. Wicedyrektor Kalinowski miał umyślnie zjawić się wówczas w Banku i dał się zamknąć bandytom w skarbcu, aby w ten sposób umożliwić im zdobycie kluczów od zamków w skarbcu. Informacje, zaczerpnięte w policji łódzkiej, kategorycznie zaprzeczają tym fantastycznym doniesieniom wiedeńskiego dziennika. Okazuje się, że obaj aresztowani pracownicy Banku sporządzali fałszywe bilanse z polecenia zarządu. W całej buchalterji Banku panuje niezwykły chaos.

413 TYSIĘCY ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

Warszawa 8. 4. (Telef. wł.). W lutym zaprotestowano 413.800 weksli na sumę 118.200.000 zł. Najwięcej weksli zaprotestowano w województwach centralnych, najmniej w południowych i wschodnich. We Lwowie zaprotestowano 9.800 weksli na sumę 4.600.000 zł., w Krakowie 7.600 weksli na sumę 2.900.000 zł. i t. d.

Wizyta Brueninga 5-go czerwca.

Londyn, 8. 4. (PAT). Dzisiaj przedpołudniem podsekretarz stanu w Foreign Office, Wansittard, wezwał do siebie ambasadora niemieckiego v. Neuratha i oświadczył mu, że rząd brytyjski wobec licznych zobowiązań premjera Mac Donalda z początkiem maja oraz konieczności wyjazdu ministra Hendersona do Genewy 12 maja, pragnąłby, aby wizyta Brüninga i Curtiusa odbyła się w terminie późniejszym, jak sugerowano w Berlinie. Rząd brytyjski proponuje datę między 5 a 9 czerwca b. r. Po skomunikowaniu się telefonicznem z Berlinem ambasador niemiecki odwiedził popołudniu Hendersona i wyraził mu gotowość rządu Rzeszy przyjęcia daty proponowanej przez rząd brytyjski.

Znowu wypadek polskiego lotnika.

Bangkok, 8. 4. (PAT). Agencja Reutera podaje, że lotnik polski Czarkowski, który rozpoczął niedawno podróż naokoło świata, wylatując z Londynu, przyczem zamiarem jego było odbyć część trasy, położonej nad lądami, drogą powietrzną, zaś resztę okrętem, uległ wypadkowi w odległości 300 mil od Bangkoku. Czarkowski ranny jest w głowę. Został on odtransportowany samolotem sanitarnym do Bangkoku. Zaznaczyć należy, że p. Czarkowski całą podróż odbywa na własny koszt.

Reichstag nie będzie wcześniej zwołany

Berlin 8 kwietnia. Konwent senjorów Reichstagu odbył dziś przed południem posiedzenie, na którem odrzucił wniosek komunistów, niemiecko-narodowych i narodowych socjalistów, domagający się natychmiastowego zwołania posiedzenia Reichstagu.

Eksplozja w tunelu w N. Jorku.

Nowy Jork, 8. 4. W tunelu, wykopanym w głębokości 60 stóp pod poziomem miasta w związku z budową podziemnego rurociągu, nastąpiła straszna eksplozja, skutkiem której dwu robotników poniosło śmierć, wielu zaś zostało rannych. Tunel ten nosi nazwę tunelu nieszczęścia, z powodu wielkiej ilości ofiar, które dotychczas straciły w nim życie.

SPADLI Z WYSOKOŚCI 22 METRÓW.

Medjolan. (PAT) W czasie naprawy wiszącego mostu, most potrącił trzech robotników, którzy spadli z wysokości 22 metrów. Dwu robotników poniosło śmierć, trzeci zaś odniósł poważne rany.

—ooo—

375 tys. bezrobotnych.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). Liczba bezrobotnych w dn. 4 kwietnia wynosiła 375.375 osób, co oznacza spadek w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 3.646. W Krakowie było w powyższym dniu 10.891 bezrobotnych (spadek o 349), we Lwowie 8.853 (mniej o 188), w Drohobyczu 7.446, w Chrzanowie 7.260, w Białej 6.663, w Przemyślu 5.894, w Stanisławowie 5.814, w Nowym Sączu 5.259.

NOWY KOMUNISTA.

Warszawa 8. 4. (Telef. wł.). W miejsce komunisty Tkaczowa, członka Samopomocy Chłopskiej, który zrzekł się mandatu do Sejmu, wchodzi rolnik Franciszek Błażkiewicz.

MORDERSTWO W PORONINIE.

Dnia 6 bm. wieczór Józef Galica z Poronina liczący lat 19, zastrzelił z browninga Józefa Martulę z Poronina. Tłem morderstwa była nienawiść.

ZGINĄŁ POD POCIĄGIEM.

Na przestrzeni kolejowej Szczakowa—Ciężkowice został zabity przez pociąg pospieszny Stefan Grabania z Ciężkowic. Dochodzenia w toku.

BÓJKA PAROBCZAKÓW.

Na tle osobistych porachunków powstała bójka w Dziewinie (pow. Bochnia) między parobczakami ze wsi Dziewina i wsi Gawłówka. Kilku parobczaków odniosło obrażenia cielesne. Kres bójce położyła policja.

UCIECZKA TRZECH WIĘŹNIÓW.

Z aresztów sądu grodzkiego w Bieczu po wybiciu dziury w murze zbiegli: Jakób Wachowicz, Stefan Gajewski i Józef Siwak. Za zbiegami zarządzono pościg.

Warszawa 8. 4. (Telef. wł.). Główny Urząd Statystyczny ustalił, że zniżka kosztów utrzymania w lutym w Warszawie wynosiła ½%.

SINTAIR STEEMAN: 22

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Dzień dobry ci, Janku. Co mi powiesz? — zapytał.

Messire usiadł, przełknął ślinę i zaczął drżącym głosem:

— Chciałem już wczoraj powiedzieć panu o pewnych moich spostrzeżeniach, ale nie chciałem się wtrącać do nie swoich rzeczy. Zaszły jednak pewne fakty, które zachęciły mnie do podzielenia się z panem niektóremi myślami. Sądzę, że pomimo iż jestem uczniem, zwróci pan uwagę na to, co powiem. Przedewszystkiem chciałem się zapytać, jakie jest alibi profesora Virnon? Gdzie spędził tych kilka godzin, podczas których zamordowano dyrektora?

— W Houthalen. Udał się tam, ponieważ zabrakło mu papierosów.

— Jeśli profesor Virnon chodził do Houthalen, to na pewno nie w tym celu.

— Dlaczego tak sądzisz?

Detektyw popatrzył w oczy Jankowi.

— Zresztą — ciągnął chłopak — nie o to idzie, czy profesor kupował papierosy, czy nie, ale o fakt, że skłamał. Miał widać jakieś powody, które nie pozwoliły mu powiedzieć prawdy. A czy zwrócił pan uwagę na dziwne zachowanie się profesora od chwili morderstwa? Niech pan spróbuje pomówić z nim o tem. Blednie zaraz jak trup, oczy biegają mu niespokojnie, ręce zaczynają drżeć i na zadane mu w związku ze śmiercią dyrektora pytania odpowiada ni w pięć ni w dziewięć, nie mogąc ukryć zmieszania. A pamięta pan, z jaką gwałtownością zwrócił uwagę Edwardowi, gdy ten pierwszy wyraził przypuszczenie, że pan Valence został zabity? Nie chciał dopuścić do rozmowy na ten temat. I jeszcze jedno: profesor Virnon nie jest zamożny, rozporządza tylko swoją pensją, która, jak pan sam orjentuje się, chyba jest bardzo nieznaczna, a mimo to wydaje bardzo dużo na swoje ubrania, sprawia sobie co raz to nowe, kupuje całe stosy książek... Skąd bierze na to pieniądze? To są oczywiście moje spostrzeżenia, ale przypuszczam. że zwróci pan na nie uwagę. Nie postąpiłem chyba niestosownie, mówiąc o tem, co przecież i pana musiało uderzyć w zachowaniu się pana Virnon.

— Dobrze zrobiłeś, w każdym razie, żeś mnie o tem powiadomił. Nie mów o tem z nikim innym, bo możesz zbyt pochopnem posądzeniem skrzywdzić niewinnego człowieka. Wszystko bowiem, co powiedziałeś, nie świadczy jeszcze o niczem. Wezmę twoje słowa pod uwagę.

Janek powstał i ukłoniwszy się, wyszedł z pokoju. Wszystko, co powiedział, mówił bardzo szczerze, a złość, jaką sobie tylko z wiadomych powodów miał do bladego profesora, rozgrzeszała go z tej niezbyt ładnej misji.

— — — — — — — — — —

Dzień przeszedł spokojnie. Detektyw próbował kilkakrotnie nawiązać jakąś rozmowę z profesorem Virnon, jednakże bez żadnego skutku, gdyż mu się wymykał pod różnemi pozorami, unikając najwyraźniej spotkania z detektywem. Gdy Miette poczęstował go papierosami, Virnon odsunął grzecznie papierośnicę.

— Dziękuję panu, nie palę — rzekł i dodał pospiesznie — przepraszam, że pana już pożegnam, ale mam bardzo pilną robotę.

Detektyw patrzył za oddalającym się profesorem i myślał:

— Coś mi się zaczyna wydawać, że posądzenia tego smarkacza mają podstawy.

Zaraz po kolacji Miette udał się do swego pokoju. Kładąc się do łóżka, machinalnym ruchem wsunął rewolwer pod poduszkę. Palce jego natrafiły na jakiś papier. Wyjął go pospiesznie i zobaczył, że była to koperta, zaadresowana na jego nazwisko. Rozerwawszy ją, wyjął cienki arkusik i przeczytał:

„Podejrzewa pan najniesłuszniej w świecie profesora Virnon. Jest on zupełnie niewinny. Regina“.

XIII.

Strachy.

Zgryźliwy profesor Manuel miał w ostatniej klasie wykład historji powszechnej. Zasiadłszy na katedrze, ogarnął spojrzeniem wszystkich uczniów, następnie wydobył z kieszeni małe pudełeczko z pastylkami miętowemi i włożywszy jedną do ust, zaczął ssać z upodobaniem. Mlaskał wargami przez dobrą chwilę, wreszcie odezwał się:

— O czem mówiliśmy na poprzedniej lekcji?

— O wojnie trzydziestoletniej — odpowiedział, być może nieco za głośno, Jacek Bigornette.

— Nie zwracałem się do ciebie — rzekł cierpko historyk — zawsze musisz wtrącać swoje trzy grosze. Jeśli jednak chcesz tak gwałtownie podzielić się ze mną swemi wiadomościami, to proszę bardzo. Powtórz mi ostatni wykład.

Jacek wstał, ociągając się. Mina jego nie zdradzała bynajmniej gotowości „dzielenia się“ z profesorem swoją wiedzą.

— Cóż możesz mi powiedzieć o traktacie westfalskim?

— O czem, panie profesorze?

— O traktacie westfalskim. Chyba nie jesteś głuchy?

Ruchem zdecydowanym i śmiałym, Jacek otworzył leżącą przed nim książkę na stronie 189-tej i spuściwszy skromnie oczy, zaczął monotonnym głosem:

— Traktat westfalski został zawarty po długich, bo czteroletnich układach, które...

— Doskonale, doskonale, możesz już usiąść — przerwał profesor — i ażeby ci się nie dłużyło podczas pauzy, przepiszesz mi na jutro sto razy: „Uczeń powinien przygotowywać się do lekcji i nie czytać jej z otwartej książki, myśląc, że oszuka profesora“.

I nie zajmując się więcej nieszczęsnym Jackiem, historyk rozpoczął wykład. Lekcja historji wypadała zwykle pod wieczór. Nastąpiła „szara godzina“, zatarły się ostre kontury przedmiotów i w klasie zapanował mrok. Uczniowie siedzieli niespokojnie na ławkach. Od czasu tragicznego wypadku żyli w nerwowem podnieceniu, które wzrastało ze zbliżającą się ciemnością nocy. Rozgorączkowana wyobraźnia podsuwała im wspomnienia okrwawionego trupa dyrektora, z szarego mroku pełznął ku nim lęk. Coraz to któryś poprawiał się na ławce, spoglądając trwożnie w okna i wzdrygał się na każdy szelest. (C. d. n.)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.